ROK V Nr. 177 (1187)

SŁOWO

Wilno Niedziela 1 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 2t2

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Rola ziemiaństwa na Kresach.

Pożałowania godnym, ujemnym objawem w życiu społecznem na Kresach jest bierność ziemiaństwa jako całości. Sądze, że przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w sto lat z górą trwającym okresie niewoli i odsunięciu elementu polskiego, a w szczególności ziemiańskiego od udziału w polityce i administracji. Odsunięcie to szło tak daleko, że mogło wywołać całkowity nawet zanik zmysłu obywatelskiego i zanik zamiłowania do pracy publicznej.

O ile przy tworzeniu się Państwa Polskiego i wyrębywaniu jego granic nie brakło w dzielnicy naszej w sferze ziemiańskiej żołnierzy, ofiarnie oddających krew swą Ojczyźnie, o tyle jednak po ustaleniu granic brakło i brakuje dotychczas statystów, którzyby podjęli twardą i żmudną pracę wewnętrznego budowania gmachu naszego Państwa.

Uchodzimy, nie bez racji, za naród zdolny, ale mało wytrwały, potwierdzeniem czego mają służyć momenty z naszej historji, świadczące o tem, że łatwiej jest nam zdobyć się na wielki nawet, ale krótkotrwały wysiłek, niż na mniej szalony i efektowny, ale za to ciągły i trwały, — a właśnie wszelka praca społeczna i gospodarcza takiego trwałego i ciągłego wysiłku wymaga. Cechy dziedziczne bezwątpienia odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu się charakteru poszczególnych jednostek, nie należy jednak zapoznawać wielkiej roli tak zwanych cech nabytych, które uzyskuje się przez wiedzę i jej zastosowanie praktyczne, oraz przez pracę duchową, prowadzoną nad sobą w kierunku utrwalenia i pogłębienia cech dodatnich charakteru narodowego, oraz uzupełnienia braków, przy jednoczesnem hamowaniu i opanowywaniu cech ujemnych narodu jako całości.

Takie kształcenie nie tylko siebie samych, ale i otoczenia, to jest całego narodu, winniśmy stale mieć na uwadze, tembardziej, że chodzi o mobilizację oświeconej warstwy narodu do walki o polityczne i ekonomiczne lepsze jutro Państwa, a tem samem i nasze prywatne.

Oczekiwano powszechnie w sferze ziemiańskiej, że ogólno polski zjazd ziemian, który odbył się w Warszawie jesienią ubiegłego roku, zjednoczy i zespoli ogół ziemiaństwa w pracy publicznej, jednak skończyło się na wymianie zdań, powszechnej ostrej krytyce sytuacji i — rozjechano się do domów z przeświadczeniem, że jest źle, ale bez ustalonego konsekwentnego planu działania w kierunku poprawy sytuacji. Rozumiejąc jednak niebezpieczeństwo kontynuowania w dalszym ciągu takiego „dolce far niente"—grupa osób zwołała 4 lipca r. b. w Wilnie zjazd ziemian kresowych, na którym utworzona została Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, mająca za zadanie zjednoczenie wszystkich warstw oświeconych na Kresach tak w kierunku pracy politycznej, jak i gospodarczej.

Wydaje mi się rzeczą zbędną uzasadnianie konieczności utworzenia wspólnego frontu ziemiaństwa dla zajęcia określonego i zdecydowanego stanowiska w sprawach publicznych. Z szeregu spraw, wymagających już obecnie zajęcia zdecydowanego, jednolitego stanowiska, wymienić należy: sprawę reformy rolnej i praktycznego jej przeprowadzenia, sprawę stosunku do mniejszości narodowych i łączące się z tą sprawą zagadnienia wyznaniowe, sprawę reorganizacji administracji państwowej oraz zmiany ordynacji wyborczej samorządowej i ordynacji wyborczej do sejmu i senatu i szereg długi zagadnień gospodarczych, od prędkiego i odpowiedniego załatwienia których zależy dalszy pomyślny rozwój Kresów. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że myśli i zadania poszczególnych jednostek, nawet trafne i cenne, nie mają odpowiedniej wagi i wpływu, o ile nie będą poparte przez ogół, innemi słowy chodzi o stworzenie organizacji, która umożliwiłaby zbiorowe wypowiadanie się w sprawach publicznych, każdy bowiem rząd liczyć się musi z opinją grup silnie zorganizowanych, gdy przeciwnie nie jest zupełnie obowiązany liczyć się z opinją jednostek.

Praca polityczna bazować się powinna na realnej pracy społecznej, prowadzonej na polu kulturalnem i gospodarczem. W tym kierunku pole do działania jest wprost olbrzymie i wszyscy bez wyjątku ziemianie do pracy tej stanąć powinni. Dzielnica nasza z punku widzenia ekonomicznego znajduje się na bardzo niskim stopniu rozwoju, o ile bowiem weźmiemy pod uwagę ludność wiejską, przygniatającą u nas liczebnie wszystkie inne warstwy ludności, to ludność ta znajduje się w tej pierwotnej fazie rozwoju ekonomicznego, w którym podział pracy jest jeszcze w zarodku i jednostkę ekonomiczną stanowi rodzina, czyli «ród» to jest ogół ludzi mieszkających pod wspólnym dachem, utrzymujących się wspólną pracą i produkujących wartości użytkowe, konsumowane prawie w całości przez samych wytwórców. Faza ta, zwana «gospodarstwem rodowem» odpowiadała w zupełności warunkom rozwoju ekonomicznego z przed paruset lat, w obecnych jednak warunkach uznana być winna za anomalję, szczególniej wobec obserwowanego stale silnego liczbowo wzrostu ludności z jednej strony, a ograniczonej przestrzeni gruntów, nadających się do rozdzielenia pomiędzy tę ludność — z drugiej strony. Należy poważnie zastanowić się nad sposobami podniesienia produkcji i wydajności pracy, gdyż niski stopień rozwoju ekonomicznego blisko połowy obszaru naszego Państwa nie może nie oddziaływać ujemnie na rozwój ekonomiczny całości. Zadaniem nietylko rządu, ale i całego społeczeństwa powinno być dążenie do złagodzenia chociażby tych rażących różnic, jakie istnieją pomiędzy fazą rozwoju ekonomicznego województwa Śląskiego, a fazą rozwoju, w jakiej znajdują się województwa wschodnie. Przy niskim stopniu kultury ogólnej i rolniczej, niski stopień oświaty i wiedzy, nie spotykany nigdzie indziej na zachodzie Europy, pogarsza znacznie możność postępu, o ile na miejscu będące warstwy ludności oświeconej nie staną do pracy społecznej i nie ujmą w swe ręce kierownictwa tą pracą.

Pamiętajmy o przysłowiu francuskiem: „les absents ont toujours tort" — i o ile nie chcemy by bez naszego udziału o nas decydowano, łączmy się i organizujmy w organizację polityczną, jednocześnie zaś bierzmy udział w samorządach gminnych i powiatowych i lokalnych organizacjach kulturalno-oświatowych i gospodarczych. Jestem aż nadto przekonany, że ziemiaństwo kresowe, które złożyło tyle dowodów patryotyzmu, zawsze mieć będzie interes Państwa jako całości przedewszystkiem na widoku, a nawet w wypadkach, gdy bronić będzie swego stanu posiadania, liczyć się będzie z tem, aby to nie wyłącznie jednostkom, ale i całości wyszło na korzyść.

Ostatnie wybory do rad gminnych miały u nas miejsce w roku 1922 im, kiedy ludność nie była otrzaskana z pojęciem gminy wszechstanowej i włościanie uważali w większości wypadków, że jedynie włościan jako radnych wybierać należy. Tem tłomaczy się nikły udział ziemian i wogóle inteligencji w samorządach wiejskich, tu leży też przyczyna dyktatury analfabetów, tak w sejmie, jak i w sutchotniczy żywot pędzących samorządach gminnych i powiatowych. Pomyślmy o tem ile grosza publicznego przez te ostatnie cztery lata zostało zmarnowane, ile popełniono błędów, jak zohydzono w oczach ciemnej ludności powagę i sprężystość naszej organizacji państwowej. Powstało błędne koło, z którego jaknajprędzej wybrnąć trzeba, bo z racji złych ordynacji wyborczych mamy złych włodarzy, a winę złego ogół przypisuje nie sobie, a czynnikom odpowiedzialnym w Państwie i Państwu samemu.

W tej sytuacji nie zda się na nic tłomaczenie niektórych, że ziemiaństwo na Kresach jest zrujnowane i w pierwszej linji myśleć musi o polepszeniu własnego bytu i dobrobytu. Naród i Państwo nie ostoi się o ile posiadać będzie wyspy i oazy o wielkiej kulturze, otoczone oceanem zacofania, gdyż ocean podczas burzy może wystąpić z brzegów i zalać owe wyspy i oazy, niszcząc z trudem wznoszony tam gmach kultury. Trzeba za wszelką cenę dążyć do zacierania ostrych różnic pomiędzy położeniem gospodarczem i społecznem poszczególnych warstw i klas społeczeństwa, podobnie jak wyżej wspominałem o konieczności łagodzenia różnic pomiędzy położeniem gospodarczem i ekonomicznem dzielnic Państwa. Tylko wówczas Państwo wzrastać będzie w potęgę i siłę, gdy możliwie szerokiemu ogółowi ludności umożliwi się zdobycie wiedzy i gdy przykłady ludzi energicznych, uczciwych, rzutkich i pracowitych, wybijających się na szczyty społeczeństwa, wskażą każdemu, że sam może być kowalem swego szczęścia bez względu na to z jakiej warstwy i klasy społecznej pochodzi,

Wielu marząc w niewoli o Polsce niepodległej, widziało ją w snach i rojeniach inną niż jest obecnie w rzeczywistości. Śniło i marzyło o Ojczyźnie pełnej blasku i chwały, gdy tymczasem rzeczywistość wróciła nam wolność i Ojczyznę szarą, obdartą i okrawawioną. Ale czy mamy zlorzeczyć, że tak jest?—Wszak Ojczyzna—to my. Teraźniejszość i przyszłość też od nas tylko zależy. Skład Sejmu i Senatu, oraz Rząd—to również nasza zasługa lub wina i jeżeli nie jest, lub nie będzie tak, jak śnilismy o Ojczyźnie w niewoli, również my, a nie kto inny będziemy temu winni. Zresztą w niewoli mogliśmy się tłomaczyć tem, że nie możemy odpowiednio energicznie pracować, ponieważ rządy zaborcze nam na to nie pozwalały — obecnie jednak w pracy naszej nic nie stoi na przeszkodzie.

Kto zresztą ma się zająć uzdrowieniem stosunków wśród wielkiej masy włościaństwa, pozbawionej oświaty, która cierpiąc do czasu w milczeniu, probowała pod wpływem prądów bolszewickich leczyć swe położenie drogą gwałtów i grabieży, mając wpojone przeświadczenie, że te metody najprędzej prowadzą do celu. Czy mamy patrzeć bezczynnie na to, jak partje radykalne starają się ujarzmić włościaństwo i użyć je jako swe narzędzie w dojściu do władzy? Kto jak nie ziemianie, powołani są do tego by niecić oświatę na wsi, pracując wspólnie z nauczycielstwem i służąc temu nauczycielstwu radą i pomocą, kto jak nie ziemianie winni być duszą pracy organizacyjnej i gospodarczej na wsi, zakładać towarzystwa i kółka rolnicze, banki spółdzielcze, propagować komasację, uczyć ludność stosowania ulepszonych form gospodarowania, organizować zakupno artykułów potrzebnych mieszkańcom wsi oraz zbyt produktów rolnych, kto wreszcie, jak nie ziemianie powinni pracować w radach i zarządach gminnych i wydziałach powiatowych, dopomagając do racjonalnego funkcjonowania tych podstawowych trybów i kółek mechanizmu państwowego.

W kraju naszym, wykazującym 65 proc. ludności rolniczej, ziemiaństwo jest tym czynnikiem, który winien postawić sobie za zadanie podniesienie ekonomiczne ogółu ludności rolniczej, a ofiarnie i energicznie dążąc do tego celu i zdobywając sobie zaufanie szerokich warstw ludności, będzie ziemiaństwo mogło wespół z włościaństwem ująć trwale rządy Państwem w swe ręce i osiągnąć przy wytrwałej pracy wzniesienie mocnych i silnych zrębów naszej Ojczyzny.

Dr. Władysław Chudzyński.

Blacha cynkowana,
akcesorja dachowe cynkowane, wiadra do wody i t. d. fabryki p. f.
„Cynkownia Warszawska"
(Właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
poleca
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
ul. Zawalna Nr. 11a.
Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

Pan Małyński na łamach prasy angielskiej.

WARSZAWA 31.VII. (*tel wł.Słowa*). Znany ziemianin kresowy p. Emanuel Małyński ogłosił w londyńskiej «Daily Mail» artykuł, w którym domaga się podziału Rosji na strefy wpływów ekonomicznych pomiędzy Anglję, Niemcy i Polskę. Polska otrzymałaby Rosję zachodnią po Dniepr i Czarne morze, Anglja południową Rosję i Niemcy północną. Ewentualnie Japonja część Syberji.

P. Małyński wskazuje, że projekt ten nie jest trudny do zrealizowania, albowiem armja sowiecka jest, według niego, słaba i niezdolna do stawiania oporu.

Przyp. red. Podobny temat p. Emanuel Małyński poruszył przed kilkoma miesiącami na łamach naszego *Słowa*.

MARTYROLOGJA KOSCIOŁA W MEKSYKU

NOWY-YORK, 31 VII. PAT. Meksykańskie władze kościelne zarządziły by czynności kościelne zostały wstrzymane już w piątek o północy. W ten sposób kryzys wybuchnie o dzień wcześniej. Meksykański minister sprawiedliwości wydał zarządzenie zabraniające wszystkim katolikom noszenie broni, ponieważ władze rządowe dowiedziały się, że poszczególne grupy katolików odbywają zebrania poufne, na których naradzają się nadzakupem broni. Noszenie broni będzie możliwe tylko na mocy specjalnego zezwolenia. Zarządzono również nadzór nad mieszkaniami wybitnych katolików. Redaktor katolickiego dziennika „El Faro" został aresztowany wraz z trzema reporterami.

Ruch protestacyjny katolików.

MEKSYK, 31.VII (PAT). United Press. Większość kościołów jest już zamknięta. Rząd powołał komisję złożoną z 30 tu osób, która ma objąć zarząd nad kościołem Od piątku stale krążą po mieście patrole, wojskowe, które otrzymały rozkaz używania w razie oporu ze strony ludności broni palnej.

Koło kościoła Św. Rafaela doszło do starć pomiędzy ludnością opuszczającą kościół i oddziałem wojska, przyczem wojsko oddało salwę karabinową do tłumu. 10 osób zostało zabitych.

Ruch protestacyjny trwa w dalszym ciągu pomimo ciągłych aresztowań. Rozpoczęty przez katolików bojkot gospodarczy daje się odczuwać. Mieszkańcy miasta w przewidywaniu rozruchów zaopatrują się w żywność. Wielu cudzoziemców opuściło Meksyk.

Aresztowanie delegata apostolskiego.

RZY, 31.VII (PAT). Watykan powiadomiony został o aresztowaniu i odstawieniu do granicy mgr. Cresti sekretarza delegatury apostolskiej w Meksyku.

MEKSYK, 31.VII (PAT). Rząd wysłał wojska i większe oddziały policji do wszystkich punktów strategicznych w całym kraju w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Katedra w Meksyku otoczona została kordonem policji. Władze zarządziły wczoraj wieczorem wysłanie nuncjusza papieskiego mgr. Titocrespo.

Nowy manewr sowiecki,

Komuniści szukają porozumienia z mieńszewikami.

BERLIN, 31.VII. PAT. Telegraphen Company dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że obecnie prowadzone są w Paryżu rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu sowieckiego a grupą «mieńszewików». Rokowania mają na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy bolszewikami, mieńszewikami i socjalrewolucjonistami.

Gdyby rokowania, które są już podobno bardzo daleko posunięte doprowadziły do rezultatu, wówczas przyznana będzie mieńszewikom i socjal rewolucjonistom trzecia część miejsc w radzie komisarzy ludowych i w innych ważniejszych urzędach sowieckich.

Różnice, które w ostatnich czasach wyłoniły w łonie partji komunistycznej w Moskwie, pozostają podobno w ścisłym związku z odbywającemi się w Paryżu rokowaniami.

Ministerstwo Korporacyj we Włoszech.

RZYM, 31.VII. PAT. W obecności członków rządu, przedstawicieli partji faszystowskiej i korporacyj syndykalistycznych Mussolini dokonał otwarcia nowego Ministerstwa Korporacyj, biura którego pomieszczone zostały w gmachu M-stwa Gospodarki Narodowej.

Po przemówieniu przywitalnem ministra gospodarki, zabrał głos szef rządu i minister korporacyj Mussolini, który powiedział między innemi: Obecna uroczystość pokazuje, że ustrój faszystowski systematycznie wprowadza w życie zainicjowane przez siebie reformy mające na celu przeprowadzenie zmiany podstaw państwa i stworzenie państwa faszystowskiego.

Premjer dał wyraz swemu przekonaniu, że eksperyment faszystowski zapoczątkowany tą uroczystością uwieńczony będzie powodzeniem. Zdumiewający przykład zmysłu świadomej i na pracy opartej dyscypliny, jaki dał cały naród włoski w ciągu 4-ch ostatnich lat, jest dostateczną rękojmią powodzenia powziętego dzieła.

Pobyt min. Ulmanisa w Kownie.

KOWNO, 31.VII. PAT. W czasie pobytu w Kownie łotewski minister spraw zagranicznych Ulmanis omówił z rządem litewskim prócz sprawy traktatu handlowego łotewsko-litewskiego i kwestji układów arbitrażowego i komunikacyjnego także kwestję polityki wschodnio-europejskiej i bałtyckiej.

Jak donosi Morgen Stimme, rozmowy przeprowadzone z min. Ulmanisem wykazały, że Litwa nie może zawierać oddzielnego układu gwarancyjnego z Rosją. Idische Stimme donosi, że litewski minister spraw zagranicznych Slezevicius odwiedzi niebawiem Rygę w celu kontynuowania rozpoczętych w Kownie rokowań. Do Kowna ma przybyć w najbliższym czasie łotewska delegacja handlowa.

Obłąkany w Senacie.

WARSZAWA 31 VII. (*tel. wł Słowa*). W czasie dzisiejszego posiedzenia Senatu zdarzył się wypadek, który mocno ubawił znudzonych senatorów i dziennikarzy. Mianowicie w czasie mowy senatora Zdanowskiego (Z. L. N.) z bocznych drzwi prowadzących do pokoju w którym zazwyczaj obliczały się kartki w czasie głosowania imiennego (obok trybuny) wpadł na salę jakiś mężczyzna nikomu nieznany, zdradzający oznaki zdenerwowania i trzymający plikę akt w ręku, który skoczył na trybunę i zwracając się do marsz. Trąmpczyńskiego zaczął wołać:

— Panie Prezydencie, dzieje mi się krzywda. Nie chcą przyjąć moich bomb! — poczem dodał jakieś niezrozumiałe słowa, że chce rozmówić się z Marszałkiem i złożyć podanie do Prezydenta.

Straż marszałkowska natychmiast wyprowadziła go z sali i wówczas okazało się, że jest to b. pułk. Gorczyński, jeden z twórców P. P. P., bohater niedawnego procesu. Badany w jakiej sprawie przyszedł, oświadczył, że nie chcą przyjąć projektów na bomby nowej konstrukcje które opracował.

Następnie Gorczyński złożył jakieś rysunki i podanie do Prezydenta, pisane ołówkiem na świstku papieru, chaotycznie i bez związku.

Wobec tego, że nie ulegało wątpliwości, że się ma do czynienia z obłąkanym, zawezwano karetkę pogotowia i odwieziono chorego do szpitala Jana Bożego.

Gorczyński dostał się do sali wejściem rezerwowanem dla ministrów. Na zapytanie woźnego pilnującego tego wejścia w jakiej sprawie przychodzi, Gorczyński legitymował się szarą pułkownika i dowodził, że w pilnym interesie rządu musi porozumieć się z marszałkiem Trąmpczyńskim. Woźny na uporczywe żądania Gorczyńskiego udał się do sali aby wywołać sekretarza marszałka hr. Mohla. Korzystając z nieobecności woźnego Gorczyński wdarł się przez otwarte drzwi na salę posiedzeń.

Otwarcie kin warszawkich.

WARSZAWA. 31.VII. (*tel. wł. Słowa*). Bezczynne od dłuższego czasu kina warszawskie zostaną w niedzielę 1 b. m. otwarte.

Zapowiedź lepszej pogody.

WARSZAWA, 31.VII. (*tel. wł. Słowa*). Stacja meteorologiczna zapowiada od początku sierpnia stopniowe polepszanie się pogody, poczynając od zachodu Polski.

Niektóre pisma warszawskie rozpowszechniają pogłoskę jakoby wojewoda wileński 1 b. minister spr. wewn. miał objąć urząd hr. Bnińskiego, t. j. województwo poznańskie. Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że pogłoska ta nie ma żadnych podstaw.

Sejm i Rząd.

Wojskowi w prasie.

WARSZAWA, 31.VII. (*tel wł.Słowa*) Władze wojskowe wydały rozporządzenie, by wojskowi w służbie czynnej nie zajmowali stałych posad w prasie. Kto z wojskowych zechce poświęcić się dziennikarstwu musi upuścić służbę czynną w armji.

Nadużycia w monopolu spirytusowym.

WARSZAWA, 31.VII (*tel. wł. Słowa*) Jak donoszą pisma, sprawozdanie komisji dla lustracji monopolu spirytusowego zawiera wniosek oddania całej sprawy prokuratorowi.

Ulgi w otrzymywaniu paszportów zagranicznych.

WARSZAWA, 31.VII (*tel.wł. Słowa*) Istnieje projekt zniżenia opłat za paszporty zagraniczne z 500 na 100 złotych. Nadto komisarze rządu otrzymali polecenie wydawania paszportów ulgowych bardziej liberalne niezamożnym ze względów kuracyjnych. Granica niezamożności przesunięta została z 600 na 800 złotych miesięcznego zarobku.

Partje polityczne rządzą „Strzelcem."

WARSZAWA, 31.VII(*tel. wł Słowa*) „Echo Warszawskie" drukuje poufny okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. w sprawie stosunku do „Strzelca", w którym m. in. czytamy:

C. K. W. P. P. S. na posiedzeniu w dniu 10 b. m. powziął uchwałę, która wyjaśnia stosunek P. P. S do Strzelca oraz wytyka taktykę dla naszych towarzyszy strzelców.

1) W miejscowościach, gdzie Strzelec jest opanowany przez towarzyszy, gdzie w Strzelcu jest ich większość, tam należy w Strzelcu pozostać, rugować Zw. Napr. Rzeczypospolitej, niedopuszczać członków Strzelca do egzekutywy Zw. Napr. Rzeczypospolitej oraz starać się by Strzelec był tylko organizacją przysposobienia wojskowego.

2) W miejscowościach gdzie Strzelec jest tylko w połowie opanowany przez naszych towarzyszy należy trzymać się tej samej taktyki co w pun. I.; w miejscowościach gdzie nasi towarzysze stanowią w Strzelcu mniejszą liczbę, należy na wypadek wysyłania delegata strzelca do Zw. Napr. Rzplitej ze skandalem i protestem przeciw partyjnictwu ze Strzelca wystąpić.

C. K. W. jeszcze raz przypomina, że towarzysze członkowie Strzelca winni być jednocześnie członkami milicji P.P.S. Będąc w Strzelcu pobierają niezbędne wiadomości wojskowe by zastosować je do milicji P. P. S. Zaczem muszą być w ewidencji milicji P.P.S. z tem, że rozkazy tejże są dla nich miarodajne, a w wypadku potrzeby organizacji partyjnej muszą podlegać rozkazom komendy milicji nawet wbrew rozkazom Strzelca.

CKW. kładzie nacisk na przyspieszenie formowania milicji PPS., zaznaczając, że Strzelca należy wykorzystać dla celów pomocniczych przy wyszkoleniu milicji PPS. Uchwały tej nie publikujemy, albowiem spodziewamy się, że przy pomocy towarzyszy ze Strzelca uda się nam rychło sparaliżować w zarodku Związek Napr. Rzplitej. Uważamy nadto Strzelca za instytucję pożyteczną dla wyszkolenia mas pracujących i przeciwstawiamy go nprz. Sokołowi, instytucji nawskroś reakcyjnej, dlatego zachowamy krytyczne stanowisko względem pewnych poczynań kierowników Strzelca i musimy się starać Strzelca jako instytucję utrzymać.

Za sekretarza gener. CKW. PPS. podpisał poseł Pużak.

Przyp. Red. Zamieszczamy notatkę powyższą powtarzając ją za «Echem Warszawskiem» i nie wiedząc czy nie jest apokryficzną. Jednak faktem jest, że na terenie organizacji «Strzelec» całkiem jawnie działają partje polityczne t j. P. P. S. z jednej strony a nowopowstały «Zw. Naprawy Rzplitej» ze strony drugiej. Obie te partje w sposób bardzo nietaktowny i krzykliwy wyrażają przekonanie, że broń wydana «Strzelcowi» przez państwo może się im przydać do celów partyjnych, jeśli nie do walki, to do «powagi» ich stronnictw. Państwo bezwzględnie powinno zwalczać taki stan rzeczy bądź przez zamknięcie «Strzelca», bądź przez przeistoczenie go w prawdziwą instytucję przysposobienia wojskowego, nie z partyjną polityką nie mającego wspólnego.

ECHA KRAJOWE

Bolączki wilejskie.

— Korespondencja «Słowa» —

Wilejka.

Smutnie się przedstawiają wyniki pracy czysto polskich placówek, jak kooperatywa urzędnicza i t-wo Sokół.

Wszędzie spotykamy się z niezrozumieniem celowości tych placówek, każdy chciałby prezesować, a do aktywnej pracy mało chętnych, za to krytykują wszyscy. W tych warunkach ludziom, chętnym pracy ręce opadają.

Tak się dzieje w wilejskim gniezdzie sokolskiem, i «Sokół» jest w stanie agonji. W kooperatywie zaś wieczny brak towarów, najpotrzebniejszych do codziennego użytku, paraliżuje jej rozwój normalny. Tak mało nam potrzeba aby usunąć powyższe przeszkody, a mianowicie: jedności, wytrwałości, a mniej próżności i zbytecznego krytykowania drugich.

29 ub. m. zakończony został kurs metodyczno-pedagogiczny początkowy urządzony kosztem zespołu nauczycielskiego. Słuchaczy było 44, przeważała liczba mężczyzn (35 ciu). W ostatniu dniu kurs ten zaszczycił swoją obecnością pan kurator, który szczegółowo zapoznał się, jak z pracą prelegentów, tak i słuchaczy kursów. 1 sierpnia rozpocznie się początkowy kurs humanistyczny.

Z dniem 28 ub. m. staraniem księgarni polskiej F. Juczewskiej, w porozumieniu z p. burmistrzem m. Wilejki, w 6-ciu miejscach miasta, na specjalnie zrobionych tabliczkach, zostały wywieszone pisma codzienne, a mianowicie: «Słowo», «Dziennik Wileński», „Gazeta Poranna Warszawska", «Warszawianka», „Polak-Katolik" i «Rzeczpospolita». Biedniejsi mieszkańcy miasta, którzy interesują się sprawami bieżącemi, a których na kupienie gazety nie stać, inowację tę, prawdopodobnie mile przyjmą.

Od kilku dni w szkole żydowskiej przez tak zwaną trupę kresową, urządzane są przepstawienia, w języku polskim, rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Frekwencja publiczności na przedstawieniach bywa średnia, uczęszczają przeważnie żydzi i Rosjanie. Zespół ten grywa również w miasteczkach powiatu i tam cieszy się dosyć dużem powodzeniem.

Jak z powyższego widać, urządzanie przedstawień w Wilejce może przynieść pozytywne rezultaty. Ale i na tym polu pozostajemy w tyle, wtedy, gdy inni zbierają plony. *J.*

Śpiąca kasjerka.

Oszmiana.

Donoszą nam z Oszmiany o iście niesamowitych stosunkach, panujących na kolejach, co napiętnować należy z całą bezwzględnością i o czem Wileńska Dyrekcja Kolejowa, powinna być należycie poinformowana.

Oto obrazek: Dnia 31 ub. m. na przystanek kolejowy Kamionka przybywa parę osób, które zamierzają udać się do Wilna. Godzina 4-ta rano; pociąg odchodzi za 25 minut 5-ta. Kasjera na przystanku niema. Dlaczego? — Jakiś uprzejmy kolejowiec informuje, że kasjerka wstała zbyt wcześnie i udała się obecnie do domu i prawdopodobnie już nie przydzie.—Gdzież kupimy bilety?!— «Przyjdzie się w pociągu»—brzmi lakoniczna odpowiedź.

Tak się też stało. Trzydzieści pięć minut oczekiwania na kasjerkę nie dało żadnych wyników. Biletów niema gdzie kupić. Pociąg przychodzi, kilka osób siada do wagonów bez biletu. Konduktor z miejsca uprzedzony jest, że pasażerowie nie posiadają biletów z winy kasjerki w Kamionce, żąda jednak uiszczenia kary. — Na miły Bóg!—dlaczego?—przecież to nie nasza wina!—Takie rozporządzenie—odpowiada.—To może kupimy w Gudogajach?—Nie wolno. — Pokrzywdzonych pasażerów ogarnia słuszne oburzenie. Na stacji Gudogaje, jeden z nich zwraca się z interpelacją do kierownika ruchu. Kierownik ruchu staje po stronie konduktora i tonem, wykluczającym wszelką apelację, decyduje: «Panowie muszą zapłacić karę, inaczej zawezwę policję i każę wysadzić z pociągu». Pasażerowie ulegają wobec przemocy, ale zwracają się jeszcze do kontrolera z zapytaniem w jaki sposób mogą dochodzić własnej krzywdy.—W Dyrekcji kolejowej.—Przecież nie będziemy mieli żadnego dowodu! Specjalnego kwitu pan nie wydaje, a bilet zabierają przy wejściu do gmachu dworcu!—Na takie dictum pan kontroler rozwodzi z rezygnacją rękami: «Nic w tej sprawie nie mogę więcej uczynić».

Zachodzi teraz pytanie: do kogo się zwrócić, gdzie skarżyć? Czy Dyrekcja kolejowa może tolerować podobne postępowanie swych urzędników!? Zapytujemy czy są takie przepisy, które przewidują, iżby za kilka godzin miłego wypoczynku kasjerki, szereg osób miało płacić niewinnie karę?! Z całą bezwzględnością musimy domagać się ukarania winnych.

K. P.

N. WILEJKA.

— **W obronie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej** W roku 1921 zorganizowana została u nas przez Pol. Macierz Szkolną 3 klasowa szkoła rzemieślniczo-przemysłowa specjalnego typu szkół zawodowych. Społeczeństwo miejscowe gorliwie zajęło się sprawą szkoły i własnemi wysiłkami doprowadziło do nabycia narzędzi, maszyn i całego urządzenia szkolnego i warsztatowego. Trudności materjalne zmusiły Macierz Szkolną przekazać w r. 1923 szkołę rządowi.

Staraniami parsonelu nauczycielskiego szkoła doprowadzona została do wysokiego poziomu i w przeciągu trzech lat wypuszczała w świat zastępy fachowo wykształconych młodzieńców. Obecnie kuratorjum okręgu szkolnego, nie bacząc na zwiększającą się liczbę kandydatów, chce zlikwidować tę szkołę, ewentualnie przenieść ją w inne miejsce.

Delegacja rodziców zwróciła się do p. kuratora prosząc o pozostawienie nadal szkoły, jednak to nie odniosło pożądanego skutku i 27 ub. m. delegacja ta w składzie: burmistrza p. Ostrowieckiego i przedstawicieli rodziców p. Szyszkowskiego i Litwinowskiego była u p. ministra oświaty prosząc o cofnięcie decyzji kuratorjum o przeniesienie szkoły. Pan minister obiecał wydelegować na miejsce specjalną komisję, któraby po zapoznaniu się ze sprawą przedłożyła swój wniosek.

Na poniedziałek zapowiedziany jest przyjazd dyrektora Departamentu szkół zawodowych, który będzie badał sprawę. Dobrze by było, aby związek nauczycieli szkół zawodowych w Wilnie zajął się tą sprawą i stanął w obronie kolegów, których spotkała krzywda z racji chyba tylko tego, że kuratorjum zależy na maszynach i obrabiarkach, które posiada szkoła w N.-Wilejce, a które przydałyby się z pewnością innym szkołom. To jednak jeszcze nie racja, aby rujnować to co z niemałym trudem zostało zbudowane, i nie racja też pozbawiać uczni możności korzystania ze szkoły, uczęszczać do której już zaczęli. *T.*

Obrady Senatu.

Głosowanie nad pełnomocnictwami i zmianą Konstytucji.

WARSZAWA, 27 VII. (PAT). W dalszej dyskusji nad projektem ustawy o zmianach Konstytucji i o pełnomocnictwach, zabrał głos senator Posner.

W dłuższem przemówieniu mówca dowodzi, że ustawa o pełnomocnictwach jest zamachem na ideę podziału władz i na ustrój demokratyczny w Polsce. Dlatego też stronnictwo PPS nie będzie głosować za tą ustawą.

Sen. Zdanowski (ZLN) uważa, że jest kilka powodów w Konstytucji, które utrudniają funkcjonowanie parlamentu: zbyt niski wiek wyborczy, przywileje dla przedstawicieli ciał parlamentarnych, wreszcie proporcjonalność bez granic. Ustawa usuwa te braki w sposób fragmentaryczny zamiast gruntownej reformy Konstytucji Klub mówcy będzie głosować przeciwko pełnomocnictwom.

Sen. Thullie (ChD) uważa, iż parlamentaryzm nasz ma wiele błędów spowodowanych niedostosowaniem ordynacji wyborczej dla kultury wyborców i dlatego pożądanem jest zniesienie proporcjonalności, wzmocnienie władzy wykonawczej i stanowiska Senatu. Klub mówcy głosować będzie za pełnomocnictwami w nadziei, że premjer wykona zapowiedziany program.

Po przerwie w dalszej dyskusji zabrał głos sen. Biały imieniem Piasta i oświadczył, że będzie głosował za ustawą. Następny mówca sen. Banaszek (NPR) oświadcza się przeciwko ustawie o pełnomocnictwach. Sen. Woźnicki (Wyzw.) w zasadzie jest za pełnomocnictwami. „Nie mamy zasady odmawiać ich temu rządowi, którego dobra wola budzi nasze zaufanie. Wierzymy w szczerość zamiarów obecnego rządu i życzymy pomyślnej realizacji jego zamierzeń".

Sen. Czerkaski w imieniu klubów białoruskiego i ukraińskiego, oświadcza, że kluby te będą głosowały przeciw obu ustawom. Sen. Hasbach (Zjed. Niem.) z zadowoleniem wita zapowiedź rządu udzielenia pomocy rolnictwu, natomiast ubolewa, że premjer nie porusza spraw mniejszości narodowych. Z tego też względu stronnictwo będzie głosować przeciw pełnomocnictwom.

Po przemówieniach senatorów przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski komisji zmierzające do zrównania praw Senatu i Sejmu przyjęto 63-ma głosami przeciwko 25 u, a więc większością 2/3 wymaganą przez Konstytucję. W szczególności przyjęto wnioski nadające prawo inicjatywy Senatowi z tem, że ustawy wnoszone przez rząd mogą być według uznania rządu skierowywane bądź do Sejmu bądź do Senatu, wyjąwszy jedynie ustawy finansowe, które muszą być najprzód skierowane do Sejmu. Przyjęto poprawkę zrównywującą Senat z Sejmem co do prawa rozwiązania Izb ustawodawczych. Ponadto uchwalono zmiany przyjęte przez Sejm. Wszystkie inne poprawki komisji upadły nie uzyskując kwalifikowanej większości.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. Do art. 2 go wyłączającego kwestję, które w drodze rozporządzeń Prezydenta normowane być nie mogą, przyjęto 2 poprawki komisji z których pierwsza przez skreślenie z liczby wyłączeń art. 69 Konstytucji rozszerza pełnomocnictwa na sprawy objęte tym artykułem a traktujące o rozdziale dochodów między Skarb a samorząd, druga zaś upoważnia Prezydenta do zbywania, zmiany i obciążenia nieruchomego majątku państwowego o ile wartość poszczególnego objektu nie przekracza 100.000 złotych.

W brzmieniu sejmowem Prezydent wogóle nie miał prawa zbywania zmiany i obciążania nieruchomego majątku państwowego. Dalej przyjęto poprawkę sen. Thulliego (Ch.D.) która ma na celu wyłączenie z zakresu pełnomocnictw spraw szkolnych, ale tylko w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego, jak również przyjęto poprawkę sen. Hempla (ZLN) wyłączającą z zakresu pełnomocnictw ustawy anty-alkoholowe. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

W ten sposób zarówno ustawę o zmianie Konstytucji jak i ustawę o pełnomocnictwach uchwalono.

Zamykając posiedzenie marszałek oznajmił, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się we wrześniu, o ile nie zajdzie potrzeba wcześniejszego zwołania.

Projekty rządu francuskiego.

PARYŻ, 31.VII (PAT). W przemówieniu wygłoszonem na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deput. Poincare zaznaczył, że projekty obecnego rządu mają na celu szybką poprawę sytuacji skarbowej oraz sanację finansową. Poincare potępił szerzenie paniki na rynku walutowym oraz wykupywanie kapitałów zagranicznych. Rząd pragnie dać frankowi wartość realną i podnieść jego kurs. Premjer wezwał Izbę aby podporządkowała wszystkie względy partyjne dziełu sanacji finansowej.

Zamach faszystowski w Kownie.

Wykryty spisek.

Z Kowna donoszą: Jak wykryły władze bezpieczeństwa, na dzień 28 b.m. przygotowywał się w Kownie zamach faszystowski. Plan polegał na zorganizowaniu początkowem kontrmanifestacji, w związku z amnestją więźniów politycznych. Następnie miały być owładnięte przez spiskowców objekty państwowe. Przypuszczano, że komuniści w tym dniu wystąpią zbrojnie, a likwidacja spisku komunistycznego doprowadzi do dyktatury faszystowskiej. Jednakże organa policji politycznej zapobiegły obydwum spiskom.

Katastrofy żywiołowe.

NASSAU, 31,VII. PAT. (Wyspy Bahama). Szalejąca tu wczoraj burza uszkodziła wiele gmachów, między innemi szereg kościołów, magazynów i przędzalni. Wiele statków uległo rozbiciu, przyczem dużo osób z załogi oraz pasażerów zatonęło. Straty wyrządzone przez burzę oceniają na pół miljona funt. sterl.

LONDYN, 31,VII. PAT. Times donosi z Tokio, że bilans strat spowodowanych wylewami rzeki Shinano (nie jeziora jak to mylnie podano poprzednio) wynosi 400-tu zmarłych lub zaginionych, 750 domów zniszczonych, 8,000 zalanych domów, wreszcie 20,000 ha pól zdewastowanych.

Trąba powietrzna w Berlinie.

BERLIN, 31 VII. PAT. Wczoraj wieczorem przeszła przez południowo zachodnią część miasta trąba powietrzna niszcząc kolonje podmiejskie i zakłady kąpielowe.

Doniosłe odkrycie.

PARYŻ, 31 VII PAT. Matin donosi, że lekarz francuski Artur Vernesse wynalazł przyrząd do określania infekcji syfilitycznej i tuberkulicznej, co pozwala na ustalenie potrzebnej kuracji.

Gimnazjum Żeńskie w Warszawie

z pełnemi, prawami szkół państwowych (kat. A.) poszukuje na rok szk. 1926—27

KIEROWNIKA — (czki)

z kwalifikacjami, praktyką pedagogiczną i b. poważnemi referencjami.

Oferty dla «Gimnazjum Żeńskie», kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka Warszawa, Jasna 17.

Samochody osobowe i Autobusy

OKAZYJNIE do sprzedania.

Wiadomość: Autokoncern, Warszawa, Wierzbowa 8, tel. 123—29

ROGALIŃSKIE ZAKŁADY HODOWLANE R. RACZYŃSKIEGO ZNAK OCHR.

ŻYTO oryginalne „ROGALIŃSKIE"

R. Raczyńskiego (Dawniej Glabisza Petkus 100)

bardzo plenne, zimotrwałe, dobrze się krzewiące poleca do siewu

Zarząd dóbr w ROGALINIE poczta Świątniki n/W.

Zamówienia przyjmują także

W POZNANIU: Bank Kwilecki Potocki i S-ka, Aleje Marcinkowskiego. Dom zbożowy Władysław Radomski, Plac Wolności 3.

W WARSZAWIE: Bank Kwilecki Potocki i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9.

W TORUNIU: B. Hozakowski, ul. Mostowa.

Nowości wydawnicze.

— **Fatalny objaw.** Podczas ostatniego, przewlekłego strejku zecerów warszawskich, niektóre tygodniki, jak «Tygodnik Ilustrowany», «Świat», «Wiadomości Literackie», niechcąc przerywać ciągłości wydawniczej spróbowały drukować swoje kolejne, ilustrowane zeszyty — w Wiedniu! Okazało się, że *taniej* wypada wydrukowanie numeru np. «Wiadomości», «Świata» i t. p. w Wiedniu niż w Warszawie. Jest to poprostu horrendum. Już paru naszych wydawców próbowało wydawać polskie książki w Londynie. Jeżeliby nasze polityczno-handlowe stosunki z Niemcami były inne, nie ulega wątpliwości, że niemieccy drukarze zasypaliby Polskę swemi ofertami. Ani wątpić, że taniej, znacznie taniej kalkulowałoby się wydawać polskie książki i wydawnictwa perjodyczne... np. w Lipsku, w Stuttgarcie lub w Berlinie niż w Warszawie, Krakowie lub w Wilnie. Do tego doszliśmy... Jest to, krótko mówiąc, wstyd i hańba. Dokąd że idziemy taką drogą!

— W «**Wiadomościach Literackich**», z datą 1-go sierpnia (drukowanych już ponownie w Warszawie) znajdujemy skreślony przez p. W. Piotrowicza obszerny wywiad z prof. F. Ruszczycem, którego autor wywiadu nazywa wielokrotnie «artystycznym dyktatorem Litwy». Artykuł zdobią liczne wizerunki Ruszczyca, np. według portretu Armitage'a, szkicu Pronaszki, fotografij Bułhaka i t. p.

— «**Światowid**» (Nr. 31) zamieścił cały szereg widoków z Antokola, urozmaicając bardzo wdzięcznie ilustracje z chwili bieżącej, widokami życia letniego na wsi polskiej.

— «**Cyrulik Warszawski**» nie przestał «golić w każdą niedzielę». Oj, znalazłby, znalazł co do golenia w każdy powszedni dzień! W najświeższym np. numerze: Kasa Chorych licytuje ...Pogotowie Ratunkowe! Innej niedzieli generał Haller «przenoszony jest w stan spoczynku». Cyrulik Warszawski wszystko wie, wszystko widzi, wszystko słyszy—po swojemu.

— **Pinchas Kon**: «**Dawny uniwersytet a Żydzi**». Pierwsze studjum, traktujące o zabiegach uniwersytetu o utworzenie w latach 1808 do 1820 szkoły początkowej dla żydów w Wilnie. Str. 32. Odbitka z «Ateneum Wileńskiego». Wilno. 1926.

Praca źródłowa, ściśle naukowa, przynosząca cenny materjał do dziejów oświaty na Litwie.

— «**Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą**». Studjum porównawcze. Str. 50. Wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa. 1926.

— **W. M. Kozłowski**: «**Precz z maturą!**» Str. 12. Nakład autora. Warszawa — Poznań. 1926.

Broszura agitacyjna ale i na ścisłych danych oparta, występująca ostro a zasadniczo przeciwko samej instytucji egzaminów zwanych maturalnemi.

Pogoda w sierpniu.

Przepowiednie pogody na miesiąc sierpień są następujące: 1 do 5. Piękna pogoda, lekkie burze i wzrastająca temperatura. W okresie tym ma przypaść najgorętszy dzień w roku.

6 do 10. Deszcze i chłody, pogoda bardzo brzydka.

11 do 15 w dalszym ciągu chłodno i dżdżysto. Częste burze, przeważnie gradowe, ulewy i zimno.

16 do 20 wilgotnie i umiarkowane ciepło. Przeważnie pochmurno i niewielkie opady.

21 do 25 piękna pogoda, dochodząca aż do upałów.

26 do 31 piękna upalna pogoda, krótkie przejściowe burze.

Komunikacja bezpośrednia Warszawa — Władywostok.

Pisma sowieckie donoszą, że sowieckie t-wo wagonów sypialnych rozpoczęło pertraktacje z zarządem międzynarodowego t-wa wagonów sypialnych w Brukseli w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Warszawą a Władywostokiem przez Moskwę i Irkuck. W razie dojścia tych pertraktacji do skutku przewidywane jest kursowanie wagonów sypialnych pomiędzy Warszawą a Władywostokiem raz na dwa tygodnie. Po ukończeniu pertraktacji wstępnych pomiędzy wymienionemi towarzystwami, zwróci się rząd sowiecki z odpowiednią propozycją do rządu polskiego.

PANI MINISTROWA

Honny soit qui mal y pense...

Lubił swatać król Sobieski. Chętnie w roli swata skarbił sobie popularność między bracią szlachtą Radziwiłł Panie Kochanku. Ale nie widział świat i prawdopodobnie nie zobaczy swata takiego pokroju, jakim był — Napoleon.

Żenił i wydawał zamąż na prawo i na lewo z pasją i sprawnością godną najświetniejszych zwycięstw strategicznych w najhazardowniejszych kampanjach. A nie chodziło mu bynajmniej o wiwaty weselników. Racji stanu czynił zadość Napoleon nie folgując ani pannom ani kawalerom. Rodzonych sióstr i braci układał małżeństwa i rozwiązywał je. Na dworze cesarskim nikt nie wiedział dnia ani godziny kiedy mu wypadnie stanąć na ślubnym kobiercu — i z kim!

Gdy zaświtał Napoleonowi projekt *polityczny* połączenia w jedno księstwo drobne dzielnice nadreńskie, upatrzył w lot przyszłego dla nich władcę w osobie księcia Arenberga i kazał mu niezwłekając poślubić pewną pannę... już zaręczoną z innym młodzieńcem. Książę Arenberg też był akurat zaręczył się z gorąco umiłowaną dzieweczką... ale o sprzeciwieniu się woli cesarza mowy być nie mogło. Pobrali się. Tajemną atoli zawarli umowę, że żyć z sobą nie będą wcale w małżeńskiej poufałości. Jakoż po upadku Napoleona, po łatwem uzyskaniu rozwodu pośpieszyli oboje zadowolnić inklinacje serdeczne. Co się przewlekło, to, na szczęście, nie uciekło.

Zamierzał przecie Napoleon powydawać za mąż *według własnego widzi mi się* wszystkie we Francji panny posiadające po nad 50.000 franków posagu. Zaczął był nawet to masowe swatowstwo... Nie zdążył dokonać dzieła.

Lecz — niechże najautentyczniejszą opowiemy „powieść".

*

Daleko, za morzami, w Indjach, w mieście portowem Frankwebarze (niedaleko od Pondichery), późną jesienią roku 1762-go, pewnemu urzędnikowi francuskiemu nazwiskiem Worlee urodziła się córka.

Dano jej na imię *Catherine* — i urosła z niej rychło dzieweczka niepospolitej urody; rozwinęła się szybko pod słońcem południowem i niespełna szesnastoletnią, zachwycony jej wdziękami poślubił Anglik, *master* Grand, zajmujący wysoką a intratną posadę w przedsiębiorstwie transportowo handlowem Indjan Civil Service. Do Kalkuty zabrał ją z sobą.

Młodziutka pani Grand była, niestety, nietylko niepospolicie piękną lecz też i niepospolicie zalotną. Ofiarą tej zalotności padł niebawem kolega jej męża sir Philip Francis, w następstwie głośny pisarz polityczny i członek parlamentu. *Sir* Grand pozwał „natręta" ...do sądu, który skazał *sira* Francisa na zapłacenie znacznej sumy „odszkodowania". *Sir* Grand zgarniał odszkodowanie lecz *sir* Francis takie od samej pani pobierał odszkodowanie za odszkodowanie, że przyszło do kompletnej rozterki małżeńskiej. W drodze do Europy pani Grand opuściła męża spragniona absolutnej zmiany wrażeń.

Życzenie to jej ziściło się w Londynie, lecz nie zadowolona ze zmiany, przejechała rychło do Paryża gdzie dwaj — kolejno! — dystyngowani finansiści usiłowali uczynić jej jaknajznośniejszym pobyt nad Sekwaną. Dołożył też starań swoich przyszły minister Valdec de Sessart — a tak zapobiegliwie i z taką hojnością, że urocza pani Grand mogła w roku 1778 ym zamieszkać we własnej kamienicy, opływając w najwyszukańszą wygodę.

Wybuchła atoli rewolucja. Atmosfera paryska zaczęła być wcale nieprzyjazną dla rozkosznego *dolce far niente*. Pani Grand udała się śpiesznie do Londynu w nadziei brylowania tam wśród arystokratycznej emigracji. Nadzieje zawiodły. Skoro tedy mogło się zdawać, że w Paryżu już „spłynęły potoki krwi", wraca tam pani Grand — w towarzystwie pewnego genueńskiego dyplomaty. Fatalność! Fluktа rewolucji nie były się jeszcze wcale uciszyły; genueńskiemu dyplomacie, jako nie dość serdecznie sprzyjającemu nowemu *regime'owi*, kazano wyjechać nie tylko z Paryża lecz i z Francji, jego zaś „towarzyszkę" zaczęto pociągać do rozmaitych niemiłych i niedyskretnych badań. Skończyło się na aresztowaniu interesującej „obywatelki".

W ciężkiej tej opresji przypomniała sobie pani Grand, że wcale nie dwuznacznemi—aczkolwiek przelotnemi—względami zaszczycał ją tak wpływowy personat, jak sam minister spraw zagranicznych Talleyrand. Napisać, przypomnieć się jego pamięci, prosić o orędownictwo: było to dla niej dziełem jednej chwili.

Nie mogła trafić lepiej. Interwencja Talleyranda poskutkowała znakomicie. Uwolniona z więzienia pani Grand śpieszy podziękować najserdeczniej swemu protektorowi. Wdzięczność jej nie zna granic; p. minister zaś do tego stopnia zachwycony jest... objawami tej wdzięczności, że ani słyszeć nie chce o wyjeździe pani Grand — do Anglji. Po co? Będzie w Paryżu stokroć bezpieczniejszą — pod jego opieką.

Dowodzenie trafia do przekonania pani Grand tak dalece, że decyduje się—nawet zamieszkać w pałacu ministerstwa spraw...zagranicznych. Prasa, coprawda, podnosi niedyskretny huczek... ale pani Grand bawi przecie w Paryżu dla wyjednania — rozwodu z mężem! Tylko dlatego. Sędziowie i urzędnicy badają sprawę. Okazuje się, iż nowe prawo republikańskie (jesteśmy już w r. 1798) kasuje małżeństwo w razie jeżeli mąż nie dał znaku życia o sobie w ciągu lat pięciu. Ba! Ale któż wie, co się dzieje z panem Grandem? Na podstawie atoli ścisłej litery prawa, małżeństwo pani Grand zostaje unieważnione.

Aliści, nastaje najbardziej niespodziewane zjawienie się p. Granda w Paryżu! Przyjechał.. ot, tak sobie dla zwiedzenia osobliwości i pamiątek miasta. I siedzi. Bywa najprzykładniej u eks-żony swojej. Prawda, że żadnych już do niej praw nie ma; ale—żenujący. Czek Talleyranda na znaczną sumę decyduje go wyjechać— do Holandji. Stamtąd zaś zabiegi Talleyranda u rządu holenderskiego przenoszą go aż — na cypel południowej Afryki, na urzędniczą tam synekurę, z pensją dwu tysięcy franków. Owóż i z panem Grandem sprawa pomyślnie załatwiona.

Piękna „indjanka" używać może swobodnie i w pełnej rozciągłości tytułu i stanowiska urzędowej „przyjaciółki" p. ministra.

*

Wykształcenie atoli cudownie pięknej niewiasty pozostawiało wiele, bardzo wiele do życzenia. Powiedzmy otwarcie: było z kretesem zaniedbane. Z przyrodzenia też bystrą nie była. Mówiono o niej wręcz: głupia. Ale łagodności była z niczem niezrównanej. Miła, słodka; prawie wcale nie kapryśna! Cukierek.

Dziwiono się ścisłemu stosunkowi, łączącemu takiego niepospolitego człowieka, jak Talleyrand, z taką kobietą. Nie nudziła-ż go? Nie irytowała? Bynajmniej. Obcowanie z nią... odświeżało go po filozofowaniach z panią de Staël. Po ciężkich przeprawach i trudach życia publicznego. Zresztą, rozkoszował się jej urodą, wdziękami, świeżością, prostotą — przewidując chwilę, kiedy to urocze zjawisko zacznie na widnokręgu jego życia blednąć — blednąć — aż zniknie jak tęcza, jak marzenie...

Z góry bowiem układał sobie sposób uwolnienia się ze słodkich więzów — w porę *).

Nie przewidział atoli nawet sam Talleyrand wydarzenia, które miało dać wszystkiemu obrót zgoła nieoczekiwany.

Okoliczności natury politycznej wymagały, aby p. minister spraw zagranicznych wydał wielki bal i aby na ten bal przybyli wszyscy ministrowie—z żonami swojemi. Na pozór,—prosta rzecz. Nie tak bardzo. Któż bowiem czynić będzie honory domu? Pani Grand! Mężatka nie zamężna, żyjąca pod jednym dachem z tytularnym biskupem d'Autun, gdyż taki tytuł piastował Talleyrand. I to jeszcze po zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską! Wszczął się w sferach urzędowych i politycznych niebywały rumor. Bonaparte — podówczas pierwszy konsul—zawezwał Talleyranda do siebie i oświadczył mu krótko i węzłowato:

— Pani Grand powinna natychmiast opuścić pański dom! Natychmiast. Na zawsze.

Pani Grand, w srogiej opresji serdecznej, rzuciła się do nóg... Józefiny. Spłakały się obie, tem snadniej, że Józefina też przedziwnie do łez była skorą. Potem rzuciła się do nóg pierwszemu konsulowi... W rezultacie Bonaparte ponownie zawezwał Talleyranda i zawyrokował:

— Poślubisz pan panią Grand. Niezwłocznie. Masz pan dwadzieścia

*) Ferd. Loliée: «Le prince de Talleyrand et la société française». Paris. 1910.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

BILANS HANDLOWY
województw wschodnich.

(*patrz Słowo Nr. Nr. 174 i 175*)

2. Wytwory przemysłu fabryczno-rolnego.

a) Mąka zbożowa i kasze wszelkie. Największy dowóz mąki zbożowej i kasz wkzelkich pochodził z terenu Dyrekcji Warszawskiej:

Stacje przeznaczenia:	*Przywóz w tonnach:*
Wilno	5236
Głębokie	479
N. Święciany	256
Parafjanowo	165
Dukszty	158
Wilejka	126
Budsław	125
Mołodeczno	110
Usza	60
Oszmiana	35
Olechnowicze	27
Hoduciszki	15
Ignalino	15
Łyntupy	10
Razem	6817

Do ważniejszych stacyj nadania należy zaliczyć Kalisz i Warszawę; następnie idą: Nasielsk, Ciechanów, Konopki, Mława, Łowicz, Kutno, Żychlin, Włocławek, Konin, Łomża i inne.

Z rejonu Dyrekcji Wileńskiej, położonego poza obrębem W-wa Wileńskiego przywieziono 2821 ton, w tem do poszczególnych stacyj:

do:	*tonn:*
Wilna	2158
Mołodeczna	319
Głębokiego	78
Parafjanowo	60
N. Święcian	59
Uszy	30
Budsławia	25
Ziabek	23
Olechnowicz	21
Wilejki	21
N. Wilejki	15
Dukszt	12
Razem	2821

Poważniejsze nadania miały miejsce na stacjach: Grodno' Wołkowysk, Lida, Białystok i Nowojelnia; następnie idą: Horodziej, Platerów, Pogorzelce, Wysokie—Litewskie, Osowiec, Grajewo, Zelwa, Mosty, Roś i Skidel.

Trzecie miejsce pod względem dostawy mąki i kasz zajmuje dyrekcja Radomska, ze stacyj której przywieziono (przeważnje z Lublina, Równego, Zdołbunowa i Łucka, pozatem Chełma, Klewania, Ostrowca, Włodzimierza, Trawników, Zamościa, Izbicy i Mohylan) następujące ilości tonn:

do Wilna	1170
„ Dukszt	65
„ Głębokiego	45
„ Parafjanowa	40
„ N. Święcian	30
„ Uszy	10
Razem	1360

Stacje Szsmotuły, Poznań, Leszno, Kościan i Starolęka dyrekcji Poznańskiej dostarczyły 875 tonn, stacje Przechowo, Bydgoszcz i Tczew dyrekcji Gdańskiej — 215 tonn, stacja Kraków dyrekcji Krakowskiej — 15 tonn, stacje Dubno, Tarnopol, Brody, Jezlorany i Mizocz dyrekcji Lwowskiej—190 tonn. Stacją odbiorczą we wszystkich tych wypadkach było Wilno.

W zestawieniu według dyrekcyj przywóz ostatecznie przedstawia się następująco:

Z dyrekcji	*tonn:*
Warszawskiej	6817
Wileńskiej	2821
Radomskiej	1360
Poznańskiej	875
Gdańskiej	215
Krakowskiej	15
Lwowskiej	190
Razem przywóz z innych województw	12293

Oprócz tego przywieziono z zagranicy 731 tonn, w tem z Prus Wschodnich przez Grajewo do Wilna 10 tonn, do Dukszt 15; z Gdańska przez Tczew do Wilna 691 tonn i z Łotwy przez Turmont do Mołodeczna 15 tonn.

Nadano na stacjach:	
Wilno	2834
Turmont	343
Dukszty	99
Mołodeczno	87
Podbrodzie	64
Wilejka	62
Budsław	25
Łyntupy	21
Landwarów	15
N. Święciany	10
Razem	3560

Przyjęto przez stacje:	
Głębokie	438
Wilno	409
N Wilejka	408
Smorgonie	317
N. Święciany	308
Dukszty	283
Budsław	174
Postawy	162
Wilejka	131
Mołodeczno	125
Ignalino	120
Podbrodzie	118
Oszmiana	111
Hoduciszki	101
Olechnowicze	77
Parafjanowo	75
Woropajewo	70
Turmont	29
Usza	27
Krzywicze	26
Ziabki	16
Prudy	12
Soły	12
Łyntupy	11
Razem	3560

b) Cukier, rafinada i kryształ. Przywóz wymienionych artykułów do W-wa Wileńskiego z innych województw przedstawiał się następująco: z rejonu dyrekcji Warszawskiej (stacje nadania: Żychlin, Ciechanów, Błonie, Warszawa, Konin, Zgierz)—1112 tonn, w tem do Wilna—1077 tonn, Głębokiego—20 t. i do Budsławia—15 t; z dyrekcji Radomskiej (stacje nadania: Lublin, Równe, Jaszczów, Trawniki, Hrubieszów, Klewań i inne) — 679 tonn, wszystko do Wilna i z dyr. Poznańskiej (stacje nadania: Janikowo, Żnin, Mątwy, Kruszwica. Gniezno i inne)—659 ton (do Wilna); z dyr. Gdańskiej (stacje nadania: Nakło, Chełmża, Toruń, Mełno)—808 tonn, w tem do Wilna 788, do Budsławia i Wilejki po 10 t.; z dyr. Lwowskiej (stacje nadania: Mizocz i Uhnów) — 446 tonn do Wilna; z dyr. Wileńskiej (Grodno, Białystok) — 86 tonn, do Wilna. Z innych województw przywieziono zatem do w-wa wileńskiego:

do Wilna	3735
„ Budsławia	25
„ Głębokiego	20
„ Wilejki	10
Razem	3790

Przywozu z zagranicy nie notowano.

Z Wilna wywieziono do województwa Nowogródzkiego 109 tonn oraz do Sosnowca dyr. Warszawskiej 19 tonn—razem 119 tonn.

Bilans ujemny co do cukru kryształu i rafinady wynosi zatem ok. 3670 tonn.

W obrocie wewnętrznym odegrywało rolę tylko Wilno, skąd do innych stacyj na terenie województwa wywieziono 654 tonny.

*

Odnośnie do innych wytworów przemysłu fabryczno - rolnego (jak otręby, słód, mąka ziemniaczana, krochmal, oleje i tłuszcze roślinne, wytłoczyny z nasion oleistych, następnie melasa, spirytus, wódki, piwo i porter)—bilansu handlowego nie można było odtworzyć, wobec niepodania w „Roczniku statystycznym" stacyj przeznaczenia.

D. C. N.

Zygmunt Harski.

Całkowity więc przywóz z innych województw i z zagranicy wynosił 13024 tonny.

Natomiast wywóz mąki zbożowej z w-wa Wileńskiego do innych województw i zagranicę był znikomy: 472 t. do województwa Nowogródzkiego, 20 t. do stacyj dyrekcji Lwowskiej, 10 — Stanisławowskiej i 60 — Warszawskiej;—razem 562 tonny. Zagranicę (do Łotwy)—79 tonn. Ogółem wywieziono 641 tonna.

Ujemny bilans, w obrocie zewnętrznym mąką pszenną i wszelką kaszą w przewozach koleją osiągnął w ten sposób cyfry około 12300 tonn

Wewnętrzny obrót wykazał następujące ożywienie:

INFORMACJE.

Nasz handel z Łotwą.

Handel nasz z Łotwą wzmógł się widocznie poczynając od czerwca rb. obejmując szereg towarów, które przedtem nie figurowały w rubryce eksportu. Wywieziono do Łotwy ogółem 1,373 wagonów, w tem: 1019 materjału drzewnego, 68 żyta, 50 węgla, 39 koni, 32 soli, 22 pakuł, 13 bydła; żelaza, naczyń emaljowanych i skór po 11 i lnu 10.

Prócz tego mąka, kości, olej, instalacje kolejowe, nafta, maszyny, papa, otręby, jęczmień, szmaty, siano, jaja, cement, mięso i szczecina.

Z Łotwy przywieziono 53 wagonów: 12—lnu, 12—szmat, tłuszczu roślinnego—7, ryb—4, dalej idą: żywica, szczecina, olej, śledzie, materjały izolacyjne, kakao i worki. (t)

Zniesienie ograniczeń walutowych.

Dowiadujemy się ze sfer poinformowanych, że w pierwszych dniach sierpnia ogłosi rząd dekret kasujący ograniczenia obrotu obcemi walutami. Handel walutami będzie dozwolony, natomiast mają być utrzymane nadal ograniczenia przy wywozie walut obcych.

Ograniczenia o których mówimy wprowadzone zostały przez b. ministra p. Wł. Grabskiego. (t).

Transport polskiego węgla do Anglji.

Zakupione przez Anglję w Polsce 200,000 ton węgla kamiennego, wysyła się obecnie przez Zemgale—Ryga. Wszelkie ekspedycyjne operacje i załatwienia formalności celnych na 14,000 wagonów przekazano Ryskiemu transportowemu tow. akc. «Rigasa».

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (t) **Spółki producentów dostawcami do K.O.P'u.** W swoim czasie d-wo KOP. zwróciło się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o zorganizowanie przez samorządy dostaw dla poszczególnych oddziałów KOP. W związku z rozpoczęciem sezonu sprzedaży przez rolników zbiorów, urząd wojewódzki zwrócił się do wydziałów powiatowych z wezwaniem do zainicjowania w powiatach odpowiednich spółek producentów, względnie wciągnięcia do tej akcji istniejących spółdzielni rolniczych.

— (x) **W sprawie ściągania podatków przez gminy.** Władze skarbowe w Wilnie w porozumieniu z odnośnemi władzami administracyjnemi wydały zarządzenie do poszczególnych gmin, w celu ściągania i ułatwiania władzom skarbowym przy egzekwowaniu zaległości podatkowych, przeważnie w odległych miejscowościach danych gmin.

— (o) **Terminy płatności III raty podatku majątkowego.** W dniu 15 sierpnia r. b. upływa termin, w którym właściciele nieruchomości, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, winni uiścić trzecią z czterech rat, wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym. Dla wszystkich innych płatników termin płatności III raty podatku majątkowego upływa z końcem października r. b. Dla płatników I i III grupy kontyngentowej rata ta obliczona jest bez podwyżki kontyngentowej.

Zaznaczyć należy, że niezwłocznie po upływie powyższych terminów płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu III raty podatku majątkowego oraz poprzednich zaległości.

— (o) **Podania w sprawie podatku przemysłowego.** Władze skarbowe zwracają uwagę płatnikom, iż komisja odwoławcza dla spraw podatku przemysłowego od obrotu uprawniona jest do rozpatrywania zakwestjonowanych przez rekurentów wymiarów podatku przemysłowego jedynie co do wysokości, względnie obowiązku płacenia podatku. Inne natomiast podania płatników, jak np. dotyczące ulg lub odroczeń, winny być kierowane na ręce naczelnika odnośnego urzędu. Podania w których będą poruszane jednocześnie sprawy odwołania oraz prośby o ulgi czy odroczenia, choćby były adresowane do komisji szacunkowej i tytułowane jako odwołania, traktowane będą jako prośby o ulgi z art. 94 ustawy i jako takie nie będą rozpatrywane przez komisję odwoławczą, lecz załatwiane w trybie przepisanym jako prośby o ulgi. Zwracamy uwagę, że w międzyczasie nieoględnym płatnikom może upłynąć termin wnoszenia odwołań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

30 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	9,05	9,01	9,06
Holandja	366,25	367,17	365,33
Londyn	43 30	44,41	44.19
Nowy-York	9,09	9,07	9,09
Paryż	22,22	2',27	2,17
Praga	26,99	27,05	26 99
Szwajcarja	1 76.30	176,74	175 86
Wiedeń	129 00	129.32	128 68
Włochy	29,82	29,89	29 75
Belgja	23,46	23 52	23,40
Stokholm	244,20	244,80	243,60

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	64,75 (w złotych	587,28	
„ kolejowa	146 00	143,50	—
5 pr. pożycz konw.	45,23	43.50	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	30,30	30.20	—

Redaktor „Kurjera Gospodarczego" przyjmuje w lokalu redakcji od godz. 5 do 6 pop. codziennie oprócz świąt.

KRONIKA

NIEDZIELA 1 Dziś 10 po św. P. Jutro N. M. P. An.

Wsch. sł. og. 3 m 53

Zach. sł. o g. 19 m. 32

URZĘDOWA

— (o) **Z posiedzenia okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.** Dnia 30 lipca, odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgowego urzędu ziemskiego p. A. Naleszkiewicza, posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.

Z sześciu spraw ze skarg odwoławczych od orzeczeń komisyj uwłaszczeniowych przy powiatowych urzędach ziemskich w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy działek ziemi, pięć spraw z powodu różnych formalnych przyczyn zostało odroczone, jedna zaś umorzona.

Następnie komisja postanowiła wdrożyć postępowanie przymusowej likwidacji pastwiskowego serwitu, obciążającego dobra Klewica, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umiastowskiej-Milewskiej, na rzecz gospodarzy wsi Kroniszki i Klewica.

Pozatem zostały zatwierdzone projekty scalenia gruntów, należących do gospodarzy: 1) wsi Jankowicze, gm. Hoduciskiej, pow. Święciańskiego; 2) Piotrowicze, gm. Porpliskiej, pow. Dziśnieńskiego; 3) okolicy Stracza Niedroszla II oraz wsi Radziusze-Talucie i Radziusze Łozowa, gm. Swirskiej, pow. Święciańskiego; 3) zaścianka Piotrowka, gm. Porplisskiej, pow. Dziśnieńskiego; 4) wsi Małonka, gm. Duniłowickiej, pow. Postawskiego; 5) zaścianka Ostrow-Strusto, gminy i pow. Brasławskiego; 6) folwarku Małe Piktusze, gm. Graużyskiej, pow. Oszmiańskiego.

Sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów, należących do gospodarzy okolicy Bohi, gm. Szarkowskiej, pow. Dziśnieńskiego, została zdjęta z wokandy z powodu przyczyn formalnych.

Wreszcie uchwalono wdrożyć postępowanie scaleniowe gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy 23 wsi, położonych w pow. Oszmiańskim, Wileńsko - Trockim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 30 sierpnia.

— (t) **W sprawie metryk dzieci niewiadomych rodziców.** Ogłoszona została ustawa o metrykach urodzenia dzieci nieznanych rodziców na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W myśl tej ustawy osoby, u których znajdują się dzieci nieznanych rodziców, albo które znajdą takie dziecko, muszą zawiadomić o tem starostwo, które orzeknie do jakiego wyznania ma ono należeć i jakie imię ma mu być nadane.

W wypadkach kiedy nie można ustalić wyznania dziecka, nadane mu będzie — rzymsko-katolickie.

Po rozstrzygnięciu przez starostwo sprawy wyznania, ministerstwo spraw wewnętrznych nada dziecku nazwisko poczem dopiero starostwo sporządzi metryki.

Ministerstwo prowadzić będzie specjalną rejestrację dzieci nieznany ch r o d z i c ó w. Pomimo nadania nazwiska dzieciom, osoby zainteresowane mogą dochodzić istotnego pochodzenia dziecka i ustalić jego stan cywilny w drodze sądowej.

Od orzeczenia Starostwa w sprawie przyznania wyznania zainteresowanym przysługuje, w terminie miesięcznym, prawo złożenia odwołania do Ministerstwa.

— (t) **Monit ministerstwa w sprawie należności z tytułu utrzymania policji.** Ministerstwo spr. wewn. zawiadomiło urząd woj. że o ile do dnia 1 września rb. poszczególne związki komunalne nie wpłacą połowy rat, przypadającej na związki należności z tytułu utrzymania policji państwowej w r. 1924, to nałożony zostanie sekwestr na wpływy z dodatków komunalnych do podatków państwowych. Urząd woj. zgłosił do min. spr. wewn. wniosek o odroczenie powyższego terminu płatności do czasu ściągnięcia przez gminy wiejskie podatku wyrównawczego, którego ostateczna wysokość na rok bieżący nie została jeszcze ustalona. Jednocześnie urząd woj. wydał powiatowym związkom komunalnym zarządzenie, by przygotowali się do uiszczenia powyższej należności.

— (t) **Dalsze rokowania w sprawie szpitala dla umysłowo-chorych.** W swoim czasie Wojewoda Wołyński zwrócił się do 4 województw Wschodnich z projektem utworzenia wspólnemi siłami szpitala komunalnego dla umysłowo-chorych, na 500 łóżek. Wileński urząd woj. odniósł się przychylnie do tego projektu, zaznaczając jednak, że pożądane byłoby utworzenie takiego szpitala w mieście uniwersyteckiem, posiadającem odpowiednie kliniki jak Wilno, które nawet uzyskać może odpowiedni objekt rolny, co ma bardzo poważne znaczenie dla funkcjonowania szpitala ze względu na możność zatrudnienia rekonwalescentów na świeżem powietrzu.

— (t) **Reorganizacja policji politycznej.** Ministerstwo spr. wewn. ukończyło reorganizację policji politycznej przyczem wydział V komendy głównej został skasowany, a jego kompetencje częściowo zostały podzielone między inne wydziały. Służba informacyjna przekazana została departamentowi politycznemu min. wewn.

SAMORZĄDOWA

—(t) **W sprawie uprawnienia miasteczek do pobierania podatków.** W związku z przeniesieniem siedziby władz powiatowych do Postaw i projektowanem utworzeniem powiatu Mołodeczańskiego odnośni Starostowie zwrócili się do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskami o nadanie wzmiankowanym miasteczkom prawa pobierania podatków [illegible]. Unikając kosztów utrzymania magistratów, osiedla wymienione uzyskały w ten sposób podstawy finansowe do dalszego rozwoju, umożliwiającego wprowadzenie szeregu urządzeń kulturalnych. Ministerstwo Spr. Wewn. wnioski powyższe uwzględniło.

Jednocześnie Starosta Brasławski zwrócił się o nadanie tych samych uprawnień dla Brasławia, Drui i Widzów.

— (t) **O wznowienie targów w Wilejce.** Magistrat m. Wilejki zwócił się do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o wznowienie targów tygodniowych, które odbywały się tam przed wojną. Ponieważ Urząd Wojewódzki w podobnych wypadkach przeszkód nie stawia, do wniosku powyższego odniesie się prawdopodobnie przychylnie.

MIEJSKA

— (o) **Posiedzenie komisji gospodarczej.** Dnia 2 sierpnia odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Na porządku dziennym: 1) podanie Wład. Lebeckiego w sprawie dzierżawy majątku Ponary; 2) podanie M. Blinstrupa w sprawie dzierżawy folwarku Tupaciszki; 3] podanie związku inwalidów o zmianie warunków umowy na wydzierżawienie i budowę kjosków do sprzedaży gazet.

— (k) **Tygodniowe zatrudnienie robotników przez Magistrat.** Przy robotach miejskich — Magistrat w ubiegłym tygodniu zatrudnił ogółem—597 robotników, z czego przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych—343, wydział drogowy—158, wydział elektryczny—64, zaś przy robotach różnych—32.

Wypłata wyniosła 14 600 zł.

Dzienny robotnik przeciętnie wynosił około 3—4 zł.

— (t) **Nowa stacja benzynowa.** W pobliżu dworca kolejowego zorganizowana została przez firmę „Galicja" nowa, trzecia z rzędu w Wilnie, stacja benzynowa dla automobili.

Wzrastająca ilość automobili kursujących w Wilnie wytworzyła popyt na benzynę wobec czego możliwe jest powstanie jeszcze kilku takich stacji.

— (k) **Autobusy.** Niejednokrotnie zabierano głos w sprawie autobusów w Wilnie. Sprawą tą zajęła się też policja, o czem świadczy szereg protokułów.

Autobusy kursują kiedy chcą, np. w przeciągu 15 minut przejdzie 2—3, a czasami za godzinę jeden. Szoferzy na przystankach po kilka minut spierają się z sobą kto ma ruszyć pierwszy. Dla przykładu podajemy fakt: w dniu wczorajszym na przystanku przy ul. Witoldowej krewki szofer Rynkiewicz (prawo jazdy nr. 176) wszczął spór z szoferem drugiego autobusu, przyczem szofer Rynkiewicz ubliżał pasażerowi konkurencyjnego auta doszłoby niewątpliwie do bójki (szofer Rynkiewicz schwycił do ręki żelazny klucz). Przypadkiem na miejscu znajdował się komisarz policji jadący autobusem, który w tej sprawie ingerował i dzięki temu sprawa została zlikwidowaną bez większego zajścia.

Kiedyż te i temu podobne sprawy ureguluje Wydz. Samochodowy Urzędu Wojewódzkiego?

— (o) **Pogotowie ratunkowe** udzieliło w ubiegłym miesiącu lipcu pomocy w 352 wypadkach. Wyjazdów na miejsce wypadku było 168.

— (k) **Ile dorożek w Wilnie.** Statystyczne dane podają że obecnie w Wilnie znajduje się 587 dorożek konnych, ponadto liczba dorożek wzrasta mimo taksometrów.

— (k) **Choroby zakaźne w Wilnie.** Za ubiegły tydzień zanotowano zachorowań: na tyfus brzuszny 14, gruźlicę—3, plamisty—1, czerwonkę—4, nieokreślony—3, cholerynę—1, płonicę—8, blonicę—2, ospówkę—3, odrę—3, krzusicę—3, różę—3

Umarła jedna osoba na gruźlicę.

— (t) **Most kolejowy dla publiczności pieszej.** W dniu 29 u.m. został oddany do użyteczności publicznej przechodni most kolejowy łączący przedmieście N.-Świat z miastem.

WOJSKOWA

— (k) **Powrót płk. Kozickiego** Powrócił z urlopu płk. Kozicki i objął d-wo 6 pp. Leg. od płk. Niemierowskiego.

— (k) **Urlop ppłk Trzebińskiego.** Wyjechał na urlop wypoczynkowy ppłk. Trzebiński d-wa 3 D. A K., zastępstwo objął kpt. Witold Birecki.

POCZTOWA

— (x) **Wprowadzenie nowych skrzynek pocztowych.** Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów zamierza w tych dniach zmienić obecne skrzynki pocztowe na nowe skrzynki metalowe, według najnowszych wymagań technicznych. Skrzynki te, będą rozmieszczone na wszystkich krańcach m. Wilna.

— (t) **Zmiany w taryfie pocztowej i telefonicznej.** Na wniosek generalnej dyrekcji poczt i telegrafów ministerstwo przemysłu i handlu uchwaliło, aby z dniem 1 września r. b. uregulowana została taryfa pocztowa.

Podwyższone zostaną opłaty zasadnicze za listy zwyczajne do 20 gr., zagraniczne do 40 gr. Niektóre pozycje zasadniczej taryfy pocztowej zostaną obniżone. Tak więc kartki pocztowe opłacane będą 10 gr. zamiast 11 gr. Prócz tego obniżono

---

cztery godziny do namysłu!

Tych godzin dwadzieścia cztery przepłakała urocza pani Grand u kolan pogrążonego w ciężkiej zadumie Talleyranda. O brzasku nowej doby spłynęły z ust Talleyranda decydujące słowa:

— Niech się stanie wola pierwszego konsula!

*

Podpisanie kontraktu ślubnego odbyło się z niemałą uroczystością d. 9-go września 1802-go r. w pałacyku Talleyranda, w Neuilly pod Paryżem. Akt podpisali, obecni na wspaniałym raucie wszyscy trzej konsulowie z dostojnym „swatem" na czele. Natomiast ślub kościelny odbył się nader skromnie i dyskretnie w wiejskim kościołku, w Epinay.

Rozpoczęły się na salonach Talleyranda wielkie recepcje dyplomatyczne. Panie ambasadorowe żadnych już nie podnosiły kwestyj—formalnych.

Rozpoczęło się jednocześnie ciężkie, bardzo ciężkie życie dla pani ministrowej. Jej ucieszna ignorancja, jej... prostota, nadzwyczajna jej bierność, jako ministrowej, bawiły cały Paryż i dostarczały tematu do niezliczonych anegdot. Spytana przez kogoś gdzie faktycznie ujrzała światło dzienne, odrzekła:

— *Je suis d' Inde.*

Mimowolny ten kalambur (*d' Inde* — „z Indyj"; *dinde* — indyczka) stał się wręcz popularny. Mimowolnie też potrafiła pani ministrowa narazić się Napoleonowi. Prezentowano ją „u dworu". Bonaparte, ze zwykłą szorstkością wyraził nadzieję, że nowa księżna będzie się „prowadziła" odtąd tak, jak przystoi osobie zajmującej wybitne stanowisko towarzyskie. A na to pani ministrowa, zażenowana i niewiedząca co odpowiedzieć:

— Będę się starała naśladować pod tym względem najjaśniejszą cesarzowę Józefinę...

Złośliwość, aczkolwiek mimowolna, była wręcz zjadliwa, gdyż o «konduicie» Józefiny, jako żony pierwszego konsula, wróble śpiewały już wówczas po dachach ,historje—wiadome.

Fałszywa sytuacja żony wśród świetnego jej otoczenia drażniła Talleyranda. Nie dawał tego poznać po sobie, ale gryzł się i zniechęcał się nawet do najpowabniejszych uroków wciąż nadzwyczajnej piękności pani ministrowej. Rychło faktyczną towarzyszką jego życia stała się siostrzenica: Dorota z książąt kurlandzkich, księżna de Sagan, kobieta niepospolitego rozumu i serca. Zamieszkała w domu Talleyranda, dzieliła każdą myśl jego, każde wrażenie. Pani ministrowa zaś, czyniła honory domu...

Nastał rok 1814. Telleyrand zamknął paryskie salony swoje i wysłał żonę na wieś, aż pod Brukselę, sam zaś pojechał na kongres do Wiednia w towarzystwie nie tylko całego sztabu sekretarzów, ale i księżny de Sagan. Od tej daty zerwanie z żoną stało się kompletne. Pani ministrowe atoli, z taktem, o którym jej nie podejrzewano, nie wszczęła skandalu. Przemieszkała lata całe w Pont de Sains, spędzając kilka zimowych miesięcy w Brukseli. Być może, że chodziło jej o nieutracenie hojnego zapisu (obszerne dobra i wspaniała renta), figurującego w intercyzie ślubnej?... Dość, że wróciła do Paryża pogodzona z losem, cicha, unikająca świata. Telleyrand przyjął ją ze wszystkiemi honorami, a gdy umarła, nie pozwolił sobie podobno na żaden dowcip. Obiegające Paryż, ówczesne jego rzekome odezwanie sie: „*C'est un grand soulagement dans la maison*", uważać należy za wymysł ludzi złośliwszych... niż sam Talleyrand.

*

Klasyczny okaz przeciwieństwa męsko-kobiecego? Nieprawdaż? Będzie on atoli budził zdziwienie tych tylko jedynie, którzy z ludzką naturą wogóle obcowali mało.

Więc może takiemu człowiekowi jak Talleyrand, takiemu jak sir Philip Francis, co uchodził za jeden z najbystrzejszych i najpraktyczniejszych umysłów w Anglji — wystarczała jedynie piękność niewieścia? Nie. My tego bynajmniej twierdzić nie będziemy. Gotowiśmy przeciwnie sądzić, że pani Grand nie musiała być tak bardzo już nic nie znaczącą... Musiała posiadać jakiś urok duchowy. Ściślej jeszcze: musiała być niewątpliwie *dobrą*.

Tylko bowiem naprawdę *dobre* z przyrodzenia kobiety kochane są przez naprawdę niepospolitych mężczyzn. Demony i wampiry ujarzmiają mężczyzn — albo niedołęgów albo bardzo płytkich umysłowo.

Cz. J.

stawki za składowe, paczki, za odbieranie przesyłek gazetowych na dworcach kolejowych, wreszcie obniżone będą stawki za rozmowy telefoniczne międzymiastowe na krótkie odległości (25—50 klm.)

Zmiany te mają na celu wydatniejsze wsparcie funduszu na bezrobotnych.

SZKOLNA

— (o) **Nowa taksa opłat w szkołach średnich.** Jak dowiadujemy się, władze szkolne ustanowiły taksę opłat w państwowych szkołach średnich na 45 zł. rocznie. Sumę tę płacić będą rodzice w 2-ch ratach; w pierwszem półroczu najpóźniej do 5 grudnia 25 zł. z uwagi na konieczność zaopatrzenia szkół w opał na zimę, a w drugim półrocza najpóźniej do 5 marca 1927 r. pozostałe 20 zł. W wyjątkowych wypadkach termin opłat może być przedłużony do końca grudnia i do końca marca.

AKADEMICKA.

— (t) **Okólnik p. Wojewody w sprawie pomocy mł. akademickiej.** Wojewódzki komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie zwrócił się do pana wojewody z prośbą o zainteresowanie starostów sprawą pomocy młodzieży akademickiej, a w pierwszym rzędzie o zachęcenie do zakładania kół przyjaciół akademika, a tam gdzie te już istnieją—ożywienie ich działalności.

W związku z tem p. wojewoda wystosował okólnik do starostw, wskazując, że wskutek przeżywanego krezysu gospodarczego, młodzież akademicka U. S. B. w Wilnie znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem, przeto pomoc w akcji zainicjowanej przez komitet wileński wyrażającej się w urządzeniu dnia—7—14 listopada „Tygodnia Akademika" jest bardzo wskazana.

PRACA i OPIEKA SPOŁECZNA

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 29.VII br. m. in. załatwił następujące sprawy: zatwierdził uchwałę Komisji Prezydjalnej o przyjęciu regulaminu Komisji do spraw osobowych, pozostawiając w jej składzie poprzednich swoich przedstawicieli; wybrał czł. p. J. Gradowskiego do Komisji Dyscyplinarnej; nie uznał za możliwe, wobec ciężkiej sytuacji finansowej K. Ch., zwrócić pracownikom K. Ch. zatrzymane 4—6 proc. poborów za czas od 1.I b. r.; uchwalił od 1 b. m. nie potrącać od pracowników K. Ch. otrzymujących uposażenie, przyrównane do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, 2/5 składek na rzecz K. Ch.; wyznaczył kredyt na miesiąc sierpień na świadczenia uzdrowiskowe dla 20 chorych; zatwierdził wnioski komisji Finansowo-Gospodarczej w sprawach obowiązku ubezpieczenia i skierował do sądu 9 spraw za nadużycie i nieprawne korzystanie ze świadczeń K. Ch.; ustosunkował się do sprawozdania Komisji Rewizyjnej za 1925 r.; zatwierdził wnioski Komisji Wyborczej i uzupełnił jej skład wyborem czł. p. J. Gradowskiego; przyjął do wiadomości szereg okólników i wyjaśnień władz nadzorczych z zakresu lecznictwa i administracji, przyjął zaproszenie komisarza, organizującego Okręgowy Związek Kas Chorych na województwa Poleskie, Nowogródzkie i Wileńskie, na mającą się odbyć w Pińsku w dn. 12 VIII b. r. konferencję delegatów Kas Chorych wspomnianych województw.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (k) **Wiec bezrobotnych.** Dziś w Sali Miejskiej odbędzie się o godz. 12 tej wiec bezrobotnych, urządzony przez komisję związków zawodowych w Wilnie.

— **Zebranie kupców.** W dniu 3 sierpnia r. b w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysł. Chrześcijan m. Wilna (Bakszta 7) o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie członków poświęcone sprawie wyborów do Kasy Chorych.

RÓŻNE

— (t) **Wizyta J. E. arcybiskupa Teodozjusza w Trokach.** Wrócił z Trok J. E. arcybiskup prawosławny Teodozjusz, który w towarzystwie ks. Kuszniewa jeździł tam celem przeprowadzenia lustracji miejscowej cerkwi i parafji.

— **Osobiste.** Delegat Prokuratorji Generalnej Adolf Kopeć w dniu 1-go sierpnia wyjechał na urlop.

Zastępca Delegata Prokuratorji Generalnej p. Radca Mieczysław Obezierski przyjmuje codzień od 11—12 rano.

— (t) **Harcerze białostoccy nad Uszą.** Wycieczka harcerska z Białegostoku, która bawiła w Wilnie przez dwa dni, wyjechała w dniu wczorajszym na pogranicze, gdzie w rejonie m. Ilji odbędzie 10 dniowy kurs obozu letniego.

— (k) **Kolonja dzieci policyjnych w Landwarowie** Jak wiadomo w Landwarowie dzięki ofiarności funkc. policji tut. województwa, oraz subsydjum urzędu wojewódzkiego, powstała kolonja letnia dzieci funkc. policji i częściowo sierot po policjantach.

Kolonja rozpoczęła swe funkcje dn. 29.VI rb.

Dziś na fundusz kolonji urządza się zabawa taneczna, którą poprzedzi przedstawienie 2-ch jednoaktówek: 1) „Kajcio" i 2) «Qui pro quo» pod reżyserją p. Paszkiewicća.

— **Oddział Wileński Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników** przystępując do organizowania kursów prowizorskich dla pomocników w Wilnie, komunikuje, iż Zarząd przeprowadza rejestrację i udziela informacji zainteresowanym w sprawie powyższej we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5 do 7 wieczorem. Bakszta 8—4 do 15 sierpnia b. r.

Obowiązkiem jest wszystkich zainteresowanych zarejestrować się w tym terminie, gdyż zorganizowanie kursów uzależnione od ilości kandydatów.

— **Dzisiejsza kwesta** na Dom ludowy P.M.S. przy Białym zaułku Nr 8 zasługuje na szersze poparcie ofiarnej publiczności. Dom ludowy założony jeszcze za czasów okupacji niem. posiada czytelnię pism i wypożyczalnię książek — koło 1500 dzieł pierwszorzędnej wartości. Ilość bywalców Domu ludowego stale wzrasta, a środków na rozszerzenie jego pożytecznej działalności brak. Dzisiejsza kwesta ma na celu zasilenie kasy oświaty pozaszkolnej.

— **Polski Czerwony Krzyż** organizuje „Kursy Przeciwgazowe dla instruktorów". Kandydaci na kursa (tylko mężczyźni) zechcą się zgłosić do Zarządu Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego, w lokalu Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 8. Termin zgłaszań tylko do 10 sierpnia r. b.

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski («Lutnia»).** Dziś ukaże się po raz ostatni świetna komedja Verneuilla «Orzeł czy reszka» z Z. Kuszlówną, S. Chrzanowską, I. Brochwicz, Ł. Wołłejką, J. Łubiakowskim i A. Suchcickim w rolach głównych.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek premjera znakomitej komedji włoskiej D. Niccodemi'ego «Gałganek» z L. Pilatti w roli tytułowej.

— **Występ I. Dygasa.** Dziś znakomity tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas wystąpi na koncercie Wil. Orkiestry Symfonicznej w ogrodzie po-Bernardyńskim, czarując swym pięknym głosem słuchaczy. W wykonaniu J. Dygasa usłyszymy arje z op. «Manru» — Paderewskiego, Modlitwę z op. «Samson i Dalila» — Saint-Saensa, oraz pieśni Rachmaninowa i Moniuszki.

Orkiestra pod dyr. R Rubinsztejna wykona: Mendelssohna — Sen nocy letniej, Elgara — Serenadę, Beethovena — uwerturę z op. «Egmont» oraz Halvorsena — Suitę «Vasantasena».

— **Teatr Letni** (ogród po-Bernardyński) Od wtorku 3 go sierpnia rozpoczyna gościnne występy w Teatrze Letnim zespół operetki stołecznej. Udział biorą: Marja Czerniawska — primadonna operetki krakowskiej, Janina Kozłowska, Marja Dowmuntowa, Ludwik Sempoliński, Mieczysław Dowmunt, Stefan Stefański, Stefan Laskowski, Maksymilian Cybulski i inn.

Operetkę prowadzić będzie znany kapelmistrz Mieczysław Kochański. Reżyseruje — Ludwik Sempoliński.

We wtorek ukaże się barwna i melodyjna operetka Lehara «Frasquita». Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 wiecz.

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Uderzył piorun.** We wsi Girewicze gm. Rakowskiej wskutek uderzenia piorunu spaliły się dwie stodoły z sianem na szkodę Jana Borysewicza i Jerzego Potapowicza. Straty wynoszą 1747 zł.

— **Topielec.** Około wsi Jankowszczyzna gm. Rudomińskiej znaleziono zwłoki topielca chłopca lat 14, który kąpiąc się utonął. Trupa zabezpieczono.

— **Obława na złodziei.** W nocy na 31 ub. m. podczas obławy zostali zatrzymani złodzieje włamywacze Abram Ryb (Nowogrodzka 52) i Josel Winer (Lidzki zauł. 5), przy którym znaleziono narzędzia złodziejskie.

— **Pożary.** Około maj. Horodziec pow. Dziśnieńskiego zapalił się w dwuch miejscach las, należący do hr Platerów. Spaliło się 40 ha lasu. Przyczyna pożaru podpalenie.

W zaśc. Szczelino pow. Święciańskiego spaliło się 4 ha lasu.

Około maj. Ostrów gm. Prozorockiej spaliło się 10 ha lasu na szkodę Michała Bujnickiego.

SPORT.

Spotkanie z cyklu o mistrzostwo armji.

W dniu dzisiejszym na boisku 1 p.p. leg. rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy mistrzami pierwszej i dziewiętnastej dywizji piechoty.

Mistrzem 1 dywizji jest jak wiadomo 1 p. p. Legjonów, mistrz naszego okręgu.

„Dziwna historja — jak wół ujawnił mordercę".

Pod tym tytułem umieszcza «Cajt» sensacyjną wiadomość, treść której podajemy.

Dwóch rzeźników żydów z m. Ilji kupiło u gospodarza wołu, którego odprowadzili do rzeźnika rytualnego. Trzeba trafu, że w momencie kiedy rzeźnik miał już uderzyć nożem, nóż złamał się i wół uniknął chwilowo śmierci. Pozostawiony na wolności wół uciekł w kierunku starego cmentarza. Podczas powtórnego rznięcia historja ze złamaniem się noża powtórzyła się, wobec czego rzeźnik wziął to za zły omen i odmówił zarznięcia. Zaprowadzono wołu do rabina, który orzekł, że widzi w tem objawienie Boże i zadecydował w sposób następujący.

«Jeżeli wół wyrwie się wam — to puśćcie go, a zobaczycie co z tego będzie». Tak zrobiono. Wół zdenerwowany poprzedniemi zabiegami ludzi, których czuć było krwią, wyrywał się, a gdy puszczono go samopas pobiegł pędem do stajenki swego poprzedniego gospodarza i tu rycząc złowrogo począł rozkopywać nawóz.

Obecni dopomogli mu i pod nawozem zauważono zwłoki żyda. Wypadek ten poruszył do żywego obecnych, a gospodarz stajenki zeznał w policji, że on jest sprawcą mordu. Zeznanie to brzmi następująco: «W przeddzień sprzedaży wołu przyszedł do mnie kupiec, a gdy żartując, będąc z nim w stajence, spytałem go, „coby to było gdybym tak teraz zabił cię", ten odrzekł spokojnie.—«Bóg i niemy wół byliby świadkami».

Chłop nie uląkł się tych świadków, myśląc jak widać, że sprawa nie będzie ujawniona i zamordował kupca, jednak niemy wół bezwiednie pomógł wykryć mordercę.

„Cajt" rozwodzi się nad tem, że Bóg czuwający nad swemi dziećmi natchnął bogobojnego rabina do wydania decyzji, która doprowadziła do ujawnienia prawdy. *T.*

RATUJCIE ZDROWIE

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden. Dr Martin, Dr Hochlloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman**, Warszawa, Chmielna 49.

V klasa

13-a Państwowa Loterja

GŁÓWNA WYGRANA **400000** Zł.

Pozostała niewielka ilość losów u kolektora

K. Gorzuchowskiego Zamkowa Nr 9.

Cena 1/4 losu 50 zł

„ 1/2 „ 100 zł

Ciągnienie 11 sierpnia r. b.

Superfosfat

SPRZEDAJE

Ze składu Zawalna Nr 1.

Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.

W Oddziale Głębockim w Głębokiem

Spółdzielna Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ul. Zawalna Nr 1. Telefon. 1—47.

Liceum Francuskie C. Szydłowskiej

W Wilnie ul. A. Mickiewicza Nr 11 m. 11.

Podania o przyjęcie do wszystkich klas począwszy od klasy 10-ej do 4-ej włącznie przyjmują się codziennie od godz. 10-ej do 2 popł.

W roku szkolnym 1926/27 otwarte zostaną dwie klasy wstępne: polska i francuska.

Dzieci przyjmuję się od lat 7

W. Jurewicz

były majster firmy

Paweł Bure

Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obstalunki przedmiotów jubilersko-złotniczych. CENY PRZYSTĘPNE.

Mickiewicza filja Ostrobramska Nr 4 13

Zakład krawiecki damski A. Wiszniewski

ul. ZAMKOWA Nr 1.

(Wejście frontowe z zaułku 6-to Michalskiego gdzie dawniej był Lombard.)

Przyjmuje zamówienia na kostjumy i palta. Wykonanie według najnowszych modeli. Robota sumienna i akuratna.

CENY UMIARKOWANE.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film

„NIESAMOWITE SWIATY" (tanec śmierci i tryumfu) dramat w 8-miu aktach.

NAD PROGRAM: «PRZYJACIEL ŻONY» — farsa w 2-ch aktach.

Podczas seansów wykona szereg pieśni artystka opery p. J. Korsak - Targowska.

ORKIESTRA pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. — KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30. — POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w powszednie dnie o godz. 5-tej.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ul ZAWALNA 1 TELEFON 1—147

Sprzedaż i zakup:

Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Soli.

Duży portret PRAWIE DARMO

Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6

retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewające podobieństwem, w eleganckiem passe-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych.

Adr. Zakład Fotograficzny „ROCOCO"

Warszawa, Zielna Nr. 3.

Wyjątkowo Tanio! Na najdogodniejszych warunkach

Meble różne w wyborze dużym poleca skład mebli

S. Arcelewicz Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu).

Doktór **D. Zeldowicz** Przyjęc. 9—1 i 5—8 oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

Kobieta-lekarz **Z. Zeldowiczowa** od 12 5 Chor. kobiece i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol). W. Zdr. P. Nr. 31.

CHEVROLET części zapasowe stale na składach

B-cia Stefan i Piotr BERGMAN

Inżynierowie. WARSZAWA Żórawia 33.

DOM HANDLOWY **„Murpol"**

Wilno, Mickiewicza 34, tel. 370.

Poleca wszelkie artykuły budowlane: **wapno, cement, papę** dachową i **smołę, okucia** do okien, drzwi i pieców, **węgiel** kamienny, kowalski, drzewny i **koks**

z dostawą do domów.

Energiczny inteligentny młody człowiek może mieć zarobek pracując na procentach. Wiadomość w Biurze Reklamowem Stefana Grabowskiego Garbarska 1.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Wilno na imię Feliksa Bogumiła, unieważnia się.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

Zredukowany roznosiciel depesz prosi o jakąkolwiekbądź pracę: woźnego lub inną. Posiada chlubne świadectwa. Wilno, Pożarowa 5 m. 11, Antoni Bryl.

Samochód

«MERCEDES» 45 H. P. sześciosobowy na chodzie TANIO SPRZEDAM. Warszawa, ul. Leszno 24, Wasilewski.

SÓL JANA od samego dra Fuchsa świeżo otrzymał i sprzedaje Polski skład apteczny Władysława Trubiłły Ludwisarska 12.

PIANINO (mało używane) do sprzedania z powodu wyjazdu. Dow. się: Biuro ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22

Nieumeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu poszukuję. Łaskawe głoszenia do admin. «Słowa» sub T.

PIANINO prawie nowe do sprzedania. Mickiewicza 37 m, 19 od godz. 2 — 5 pp.

OCHMISTRZYNI poszukuje pracy wykwalifikowana zna kuchnię. Ma świadectwa. Szkaplerna 58—6.

Zgubił książ. wojsk., wyd. przez P. K. U. Święciany, na imię Adolfa Stupienko —rocznik 1890 — zam. w zaśc. Adalino gm. Kiemieliskiej, unieważnia się.

Zgub. książ. wojsk., wyd. przez P. K. U. Święciany, na imię Leona Grockiego —rocznik 1901 — zam. we wsi Margoniszki gm. Święciańskiej, unieważnia się.

Pokój z utrzymaniem 90 zł. m. Zwierzyniec, Stara 12 m. 1.

Dr. Cz. Koneczny Choroby zębów, chirurgja jamy ustnej. Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11—8. Wojskowym i urzędnikom zniżka. W. Z. P. 4503.

Do sprzedania ZARAZ folwark 10 dziesięcin z zabudowaniami, z ogrodem owocowym, 6 kilometrów od Wilna, miejscowość ładna. Wiadomość w Biurze Reklamowem S. Grabowskiego Garbarska 1

MAGNET, dynamo, akumulatorów kupno, sprzedaż, naprawa. Części zapasowe. Przewijanie spalonych elektromaszyn. Warszawa, Koszykowa 31, telefony: 19—31 i 419—31. Zygmunt Popławski, «Magnet»

Arkadjusz Awerczenko.

Tajemnica hrabiego Pursonjaka.

(à la sowdep.)

W jednym z moskiewskich kinematografów wyświetlano film pod tytułem „Tajemnica hrabiego Pursonjaka".

Już przed rozpoczęciem się seansu, sala napełniła się tłumem nudzących się, ponurych i nawpółgłodnych ludzi.

Rozlega się tupot nóg, niby tętent kopyt końskich, goście niecierpliwią się w oczekiwaniu tej chwili, gdy można będzie dać nurka w świat marzeń słodkich i odurzających, niezwykłych baśni, piękna i czarujących fantazji, zapominając prozę troski codziennej

Elektryczność gaśnie.

Ciemno.

Głos jakiś, sylabizując z trudnością dłuższe słowa, odczytuje napis, ukazujący się na ekranie:

— „Tajemnica hrabiego Pursonjaka, czyli przekwitły już dawno chryzantemy w ogrodzie"... „Hrabia Pursonjak w dwa lata po ślubie stracił żonę".

— Patrzaj no, — rozlega się w ciemności współczujący głos. —Cóż to tak prędko skapuciła się?

Ktoś inny, również niewidzialny, odpowiada:

— Ho, ho! Tyfusik, albo też sąsiedzi na muszkę wzięli.. „Zmarła zostawiła hrabiemu córkę, którą zabity rozpaczą ojciec odwiózł na naukę do klasztoru".

— Masz tobie!.. Toż i ojciec, okazuje się, zabity! Nie udało się rodzince!..

— Bałwan! Gdzie on zabity? Mówią ci: zabity rozpaczą. To znaczy—nie zupełnie zabity. A tylko, nie rozumiem, czemu to on córkę na naukę do klasztoru wpakował? Czyż to w klasztorze uczą?

— Bardzo prosto: Klasztor zarekwirowali, zakonników wypędzili, a zamiast tego szkołę urządzili! Zwyczajna sztuka. A to co? „Gdy córka wyrosła, hrabia pojechał odebrać ją z klasztoru"...

— Ach ty, niechże ciebie.. Hrabia to, towarzysze, komisarzem był, okazuje się!

— A ty skąd to wyssałeś?

— Samochodem jedzie, patrzajcież! «W lesie spotyka córkę leśnika, Henryjettę»... Hu hu, bracie, lasu to ile, widzieliście? Całą Moskwę opaliłby można! Che, che... O czemże to oni gadają?

— Wiadoma rzecz, o drzewie.. czy nie mógłby, powiada, twój tatuś ze dwa wózki drzewa nam dostawić... Patrzajcież, patrzajcież — dusi ją. Ot tobie i hrabia!

— Dureń z ciebie taki, jakiego nie spotkałem,—gdzie dusi? Obejmuje ją, a nie dusi..

— Ach, ty, imperjaliście przeklęty! No, no! Chi, chi... Do łez dziewczynę doprowadził. A tam, co nowego? «Tymczasem biedny leśnik siedział nad swym skromnym posiłkiem"... Cóż to on?... A bodajbyś pękł! Słowo daję wino pociąga i serem zakąsuje! Ot tobie i skromny! A obok mięso leży i bułka. No, no, skromny!! Obrazek francuski? A toż łgarze ci Francuzi. Leśnik, no, dobry sobie leśnik!

— A żona jego gdzie?

— Musibyć w kolejce stoi.

— Chyba. Taki brzuch żeby napchać, w dziesięciu kolejkach nastać się trzeba. Ohol Karabin ze ściany zdejmuje... No teraz... basta! Zaraz hrabiego pod ścianę..

— Gdzież ty ścianę w lesie znajdziesz?

— No to może płotek jaki...

— Otoż to, dla ciebie głuptasa zbudują

— Dla mnie nie potrzeba.

— A jak nie potrzeba, to nie leź ze swoim płotkiem! Nie znasz francuskiego wychowania, to milcz. U nich pierwsza rzecz: „Pozwoli pan zaprosić siebie na pojedynek"... „Dziękuję panu, choć nie strzelam, ale dla pana — to zrobię!" — A ty tutaj ze swoim płotkiem, gadasz takie prostactwa!

— Nie, bracie, tu coś innego jest. Patrzajno: „Hrabia zabłądził w lesie, nie może odnaleźć drogi, wilki napadają nań, lecz leśnik zabija wilka. Pierwszy gorąco dziękuje drugiemu".

— Jak myślicie, towarzysze, czy wilków jedzą?

— Czemużby nie... Taki sam pies, tylko format większy.

— Ale cóż to oni od wilka odchodzą, nie obejrzawszy się nawet. Ej, towarzysze! Zostawiacie pożywienie!

— Czego krzyczysz, durna! My ślisz że posłyszą?

— Gdybyś po francusku krzyknął, możeby obejrzał się..

— Część druga. „Po przyjeździe do miasta, nic nie podejrzewający, ojciec zachodzi do sklepu"...

— A toż co nowego?! Ach, żebyś pękł! Toż on, towarzysze, bieliznę kupuje.

— Bez kolejki.

— Bez kartki od sownarchoza!

— Bo to pewnie on sam rekwiruje!

— Leśnik by rekwirował?!

— Albo to leśnik nie może być komisarzem?

...Tymczasem stary fermer, ojciec chrzestny Henrjetty, popijał sobie winko, siedząc w swoim ogródku"... Ot rozpili się!... Wszyscy ciągną! Ciekawość, skąd ten stary djabeł wino dostał?

— Denaturat pewno.

— Takiby był ciemny? Ach ty ośle! Najprawdziwsze czerwone wino.

— Znaczy—zarekwirował. Też, widać, komisarz!

— A idźcie wy wszyscy do djabła! U was i hrabia komisarz i fermer i leśnik.. Swoi już tak obrzydli, gdzie pluniesz, komisarz wsiędzie, podziać się niema gdzie! Chodźmy już bracia!

*

Przy wyjściu.

— Cóż towarzysze, patrzaliście na obrazki. Ciekawe?..

— Nie tak żeby bardzo. Chodzi, widzicie o to, że żonie komisarze na tyfusik się zmarło, a on rozzłościwszy się, wszystkich mnichów z klasztoru powytrząsał, a córkę tam swoją wcisnął. Zarekwirował samochód i dalejże do córek leśników jeździć Nie zniósł tego ojczulek, zamordował wilka i zarekwirował całą bieliznę w sklepie: żeby smutek załagodzić! Tyle go widzieli!

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławicki. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23